Rok 1872. Kraków, czwartek 2 maja. Nr. 100.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:

Od 1 do 31 maja . . . . . . złr. 2
Od 1 maja do 30 czerwca . „ 4

w Austrji z przesyłką pocztową:

Od 1 do 31 maja . . . złr. 2 c. 25
Od 1 maja do 30 czerwca 4 „ 50

Kraków 1 maja.

Odjazd hr. Arnima, do którego pogłoski ostatnich dni tyle przywiązywały wagi, już nastąpił. — Czy poseł pruski powiózł ze sobą jaką depeszę, notę, lub — jak chcą niektórzy — nawet ultimatum, jest dotąd zagadką, która jednak rychło może się wyjaśnić. Bądźcobądź wszelkie pogłoski i kombinacje wynikłe z powodu odjazdu hr. Arnima z Berlina, jak się dziś okazało, nie miały na celu spekulacji giełdowéj. Być może, iż się mylono co do doniosłości i rozmiarów grożącego niebezpieczeństwa; lecz fakt naprężonych stosunków nie ulega najmniejszéj wątpliwości.

Same nawet zaprzeczenia ze strony obu rządów były tak ogólnikowe tak naciągane, że zamiast uspokoić, tém większą budziły obawę. Przypuściwszy nawet, że wszystkie te pogłoski, szerzone szczególniéj przez korespondentów ze stolicy Niemiec, były fałszywe, — to sama ich mnogość i pewnego rodzaju upór, z jakim były powtarzane przez jednych i tychże samych korespondentów, są poniekąd niejasném przeczuciem wcześniéj czy późniéj nastąpić mającéj katastrofy i najlepszym wyrazem obecnego położenia.

Obawy te wynikają istotnie z natury rzeczy. Niemcy grubo się przerachowali, wyobrażając sobie Francję daleko słabszą niż była w istocie. Wysilenia ostatniéj wojny, oderwanie dwóch najpiękniejszych prowincji i najsilniejszych twierdz, nareszcie kolosalna suma kosztów, zdawały się gwarancją długiego i trwałego pokoju. Tymczasem rzeczywistość okazała się w świetle odmienném. Francja wprawdzie ciężkie poniosła ofiary, lecz wykazała przytém nadzwyczajną żywotność ekonomiczną i ogromny rozwój sił produkcyjnych kraju.

Spłacenie części kontrybucji w chwili ukończenia wojny domowéj świadczy o wielkich zasobach materjalnych, z któremi przy sprzyjających okolicznościach można bardzo łatwo odzyskać poniesione straty.

Z drugiéj znowu strony prawdopodobnie rząd pruski daleko więcéj rachował na rozkład wewnętrzny Francji, na siłę stronnictw monarchicznych i socjalistów wobec rzeczypospolitéj umiarkowanéj.

I w tym razie nadzieje go zawiodły, — Rzeczpospolita umiarkowana nietylko się utrzymała lecz znalazła nawet poparcie tam, gdzie się tego najmniéj można było spodziewać, t. j. u członków skrajnéj lewicy i umiarkowanych monarchistów; stronnictwo zaś monarchiczno-klerykalne jest tylko silném w izbie wersalskiéj ale słabém w narodzie i pomimo najszczerszéj chęci, nie może szkodzić rozwojowi instytucji republikańskich.

Przez zmianę składu izby wersalskiéj i kilka lat głębokiego pokoju wewnętrznego. Francja będzie gotową do odzyskania dawnego stanowiska i pomszczenia krzywd doznanych.

W Berlinie ma się rozumieć o tém wiedzą bardzo dobrze. Czy pomimo to rząd pruski skłonny jest do prowokacji w chwili obecnéj? można o tém wątpić. Dopóki Francja wypełnia najsumienniéj warunki traktatu, dopóty ks. Bismark niema najmniejszego prawa do mieszania się w sprawy francuzkie.

Wszelka nieuzasadniona prowokacja byłaby źle przyjętą nietylko w całéj Europie, ale i przez samych Niemców, którzy z wielką trudnością daliby się oderwać od rozpoczętéj pracy, aby się rzucać w przyszłość niepewną. Wreszcie nowa wojna mogłaby przyprawić o stratę niespłaconéj kontrybucji — losy wojny są tak zmienne, a na przyjaźń i cierpliwość sąsiadów niezawsze można rachować. Rozumie się samo przez się, że wszystkie te względy niepozwalają zwycięzcom z pod Sedanu spoczywać na laurach, i tém się właśnie tłumaczy owa mnogość pogłosek niepokojącéj natury wychodzących przeważnie ze stolicy Niemiec.

Francja jest obecnie w tém szczęśliwem położeniu, że może być stroną zaczepną, a jako taka ma po swéj stronie wybór czasu i okoliczności. Przeciwnie Prusy, oczekując wcześniéj lub późniéj napaści, bez pogwałcenia wszelkich praw międzynarodowych i najświętszych zobowiązań nie mogą być stroną zaczepną.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 30 kwietnia.

ϱ. Dziś po raz pierwszy wyszedł stary *Wanderer* pod nazwą *Neuer Wanderer.* — Długo się namyślali teraźniejsi właściciele *Wanderera,* czyli po załatwieniu trudności, jakie się były znalazły w oczach rządu pod względem formalistycznym i co właściwie tyle tylko znaczyło w praktyce, ile zawieszenie dziennika, lepiéj wydawać daléj dziennik pod dawnym tytułem; czy zerwać z tradycją i nazwać go na wzór *N. Pressy, N. Fremdenblattu Wandererem nowym,* jakby i duch inny wstąpił w ten organ dawny, a nawet najdawniejszy z wiedeńskich.

Słyszałem, że mimo niedogodności, iż trzeba było składać nową kaucję za nowy dziennik, przeważyła opinja, że lepiéj rozpocząć teraz nr. 1 dziennika *N. Wanderer* dlatego, żeby jako taki nie pozostawiał wątpliwości, iż od dziś jest to organ „deklarantów czeskich“. Rachują więc najpewniéj na zmianę (przynajmniéj w wielkiéj części) klienteli, i rekrutować się będzie głównie z odbiorców czeskich.

Pod redakcją wieloletnią Grassa, właściciela dziennika, *Wanderer* stał na stanowisku autonomicznym, bronił go ciągle, ale trzymał się reguły praktycznéj, że w szczegóły i wyświecanie rzeczy wdawał się tam, gdzie sprawa stanęła (jakimbądź sposobem) na porządku dziennym. Różnił się jednak kardynalnie od teraźniejszego kierunku tém, że obstawał za odrębnością Węgier, a co do innych krajów swobód autonomicznych bronił, ani przyznając ani negując ich prawno-politycznych praw lub wymogów legalnych.

Jeśli więc wprzódy zawsze prawie ton przyjazny względem Węgrów się przebijał, to teraz najprawdopodobniéj intuicje znane czeskich dzienników *Nar. Listy, Politik, Pokrok* itd. znajdą w wiedeńskim monitorze „deklarantów czeskich“ miejsce i wyłączne uznanie.

W dalszém następstwie, co w Węgrzech dziać się będzie, mniéj przedmiotowego dozna osądzenia, niż przedtém; ale za to partja „narodowa kroacka“ bezwątpienia znajdzie silną, w teorji przynajmniéj, w nowym organie podporę.

Tak się przedstawia rzecz i tę ma doniosłość zmiana wydawców. Zdaje się, że poprzednie consortium, do którego i ks. Jerzy Czartoryski należał, zwątpiło o skutku praktycznym popierania w Wiedniu polityki hohenwartowskiéj, i dla tego — choć bardzo trzeźwo i umiejętnie za niego, przez ten krótki czas rzeczy austr. były rozbierane i oceniane — zbyło się przedsiębiorstwa, które przez bardzo długi czas i w krytycznych czasach nawet stało o własnych siłach.

Podług mnie duch, w którym redagowany był *Wanderer* za Grassa i za konsorcium, o którém wyżéj, w Wiedniu większą moralną korzyść przynieść mógł sprawie autonomicznéj ludów nie-niemieckich w Austrji, jak kopja takiéj *Politik* pragskiéj.

Organu bezstronnie i systemu i swobód autonomicznych broniącego w Wiedniu teraz nie ma, bo *Vaterland* to organ utrzymywany kosztem czeskich kilku właścicieli większych posiadłości, a jak mówią Niemcy, feudałów.

Bohemia, organ półurzędowy, o galicyjskiéj sprawie tak przemawia, jakby za programem i myślą rządu przemawiała. Że Polaków napomina, by przyjęli, co dadzą rozumie się — ale to coś niezwykłego, że Niemcom, którzy dziś głowy do góry noszą, powiada: że to nie oni życzyli sobie ugody, ale musieli na nią przystać pod naciskiem rządu.

Zawsze stara prawda: rząd i korona czy wprzódy czy teraz coś znaczą w Austrji, a partje do tego, by niemi posuwano, jak pionami na szachownicy.

Może rząd wróci co do punktu finansowego do swéj obietnicy (przed *Nothwahlgesetz),* by pauszale preliminowane, a nie wydatek dotychczasowy czyli efektywny, stanowił normę dla obu stron.

Wiedeń. *Gaz. wied.* ogłasza we wtorkowym numerze umowę względem przyjaźni, handlu i żeglugi z Chinami, zawartą d. 2 września 1869 r.

Francja.

[Izba zajmowała się 26 kwietnia] różnemi wnioskami pochodzącemi z inicjatywy parlamentarnéj. Najważniejszym z nich był wniosek pana Faye, mający na celu rozciągnienie do rad jeneralnych korzyści z prawa, które upoważnia zebrania publiczne w wilję wyborów do zgromadzenia narodowego. Propozycja ta wywołała żywe rozprawy, w których jeden z byłych deputowanych za cesarstwa wygłosił głośno jak najwsteczniejsze doktryny, przyjęte od większości izby i uchwalone z hucznemi oklaskami. Wniosek p. Faye odrzucono 345 głosami przeciwko 247. Zgromadzenie również nie chciało wziąść pod rozbiór propozycji p. Jana Bruneta, żądającéj aby wszyscy pełnomocni deputowani byli obowiązani zasiadać w izbie.

— [Aresztowania w Lyonie]. Od niejakiego czasu — pisze dziennik *Lyoński* — policja przyszła do przekonania, że dawniejszy komitet związku republikańskiego przy ulicy Grôlée, wciąż funkcjonuje, że tylko odmienił nazwisko i mieszkanie. Urządził się on w ten sposób, aby w razie potrzeby przedstawić się jako zwyczajny wyborczy komitet odbywając swoje posiedzenia raz w jednym to znowu w innym lokalu, zatrzymał zresztą jak mówią skład dawnego swego biura.

W zeszły czwartek (25 kwietnia) o godzinie 6 z rana komisarze policji zwołani umyślnie z różnych dzielnic Lyonu, wyruszyli w celu poczynienia rewizji i aresztowań. Nie napotkali żadnéj trudności w spełnieniu swego zadania, tak, że o godzinie $9\frac{1}{2}$ wszystko było skończone. Zaaresztowano siedm osób pod zarzutem należenia do tajnych stowarzyszeń. Rewizje dały sposobność do odkrycia nader ważnych papierów, pomiędzy którémi protokuła z posiedzeń komitetu, inne papiery objaśniają o jego organizacji i źródłach dochodu. Z tych dokumentów wynika, że stowarzyszenie było podzielone na mnóstwo małych gron, około 20 na jeden okręg z rozgałęzieniami na wieś. Te sto do stu dwudziestu gron komunikowały się z komitetem centralnym za pośrednictwem komitetu okręgowego złożonego z delegatów. Dzięki téj organizacji, komitet centralny mógł w jeden dzień wydać rozkaz każdemu po szczególe ze swych zwolenników. Komitet okręgowy zawiadamiał grona, a grona pojedyncze osoby. W piątek rano (26 kwietnia) nowe zarządzono poszukiwania. Nie aresztowano nikogo, ale zabrano listy, sprawozdania i godło członków komitetu okręgowego. Godło to stanowi rodzaj rozetki albo kokardy czerwonéj, na któréj wypisany jest numer okręgu i numer osoby właścicielki godła.

— [Piszą z Paryża do dziennika *Genewskiego*): Jestem w stanie dać wam dokładne wiadomości w przedmiocie postępowania, jakie rząd ma zamiar przyjąć w swych stosunkach z duchowieństwem w skutek ogłoszenia dekretów soboru watykańskiego. Rząd pozwoli biskupom ogłosić dekreta bez żadnéj opozycji; nie powoła się na tekst zresztą bardzo jasny praw organicznych, sądząc, że te prawa są niepodobne do wykonania, i że apelacja o nadużycie, pozbawiona jest wszelkiéj skutecznéj sankcji, będzie wolał się zatém powstrzymać.

Gdyby jednak jaki ksiądz tytularny, jaki proboszcz został destytuowany przez swego przełożonego za opór stawiany tym dekretom, rząd zastrzega sobie działanie, ponieważ wtedy kwestja byłaby o wiele ważniejsza.

Rząd mniema, że w tym razie, będzie miał za sobą opinję; opinja tak obojętna na rozprawy teologiczne, popierać będzie rząd, gdy ten bronić będzie niepodległości księdza, który się odwoła do praw swego kraju.

Co zaś do prostych wikarjuszów, jak ksiądz Junqua i ks. Michaud, państwo nie będzie popierać ich żądań. W saméj rzeczy oni nie są tytularni; nie figurują jako urzędowni księża, a rekurs o nadużycie nie przyznaje się im nawet. Zdaje się więc pewném, że ksiądz Junqua nie może nic liczyć na interwencję rady stanu.

Hiszpanja.

Madryt 25 kwietnia. [Mowa tronowa — powstanie karlistowskie]. Mowa tronowa, którą król zagaił wczoraj sesję kortezów, brzmi:

„Panowie senatorowie i deputowani! Z wielkiém zadowoleniem widzę się znowu wpośród reprezentantów narodu. Tęskniłem za tém, aby widzieć was przystępujących do pracy parlamentarnéj, abym mógł poznać życzenia, interesa i potrzeby narodu.“

Mowa tronowa podnosi daléj dobre stosunki z ościennemi mocarstwami: „Cieszyłoby mnie to bardzo, powiada król, jako katolika i jako monarchę przeważnie katolickiego narodu, gdybym wam mógł donieść o przywróceniu dobrych stosunków z głową kościoła; mam jednak nadzieję, że niedługo będzie trzeba już na to czekać.“ Po ustępach o wielkiéj polityce, mowa tronowa wspomina o sprawach wewnętrznych, o finansach, o potrzebnych reformach konstytucji i o koniecznych pracach ustawodawczych.

Następuje potém ustęp o posiadłościach zamorskich, których całości naruszyć rząd nie pozwoli, aby „nie służyły kiedyś za tarczę i broń wrogom naszym.“

O świeżo wybuchłém powstaniu powiada król:

„Stronnictwo, które odmawia prawności ustawodawstwu nowożytnemu; wróg tych instytucji, które sobie naród hiszpański sam nadał; pokonany przy wyborach, podniósł rokosz. Rząd mój chwycił się wszelkich środków ostrożności, które uważał za skuteczne; wiedząc ze świeżych doświadczeń, jak bezowocną jest łagodność wobec podobnych zamachów, rząd mój postanowił postępować z bezwzględnością. Jeżeli zwykłe środki nie wystarczą, zażąda on od was zezwolenia na użycie takich, jakie się okażą potrzebnemi. Miejmy nadzieję, że wnet obalonym zostanie sztandar powstania, które ubliża uczuciom kraju pragnącego porządku i spokojnego korzystania z instytucji będących gwarancją postępu jego i rozwoju.“ W końcu król wspomina jeszcze o waleczności i karności wojska i dziękuje milicji obywatelskiéj za jéj usługi.

„Głosowania wasze — kończy król — będą dla mnie wskazówką, według któréj postępować będę; wskażą one mi drogę w celu zidentyfikowania uczuć moich z uczuciami tego szlachetnego narodu, któremu nigdy nie będę się narzucał, ale który nigdy nie będzie potrzebował uskarżać się na to, żem opuścił stanowisko, na które mnie powołał, żem zaniedbał obowiązków, które na mnie wkłada konstytucja i które wypełniać będę z tą wytrwałością i gorliwością, jakie winienem nazwisku, które noszę.“

Cała uroczystość otwarcia kortezów obchodzoną była z wielką pompą. Wojsko tworzyło szpaler, kapela wojskowa grała. Publiczność jednak zachowała się bardzo chłodno.

Ruch karlistowski wzmaga się, chociaż trudno oznaczyć, jakiemi siłami rozporządza — jedni podają je na 12,000, inni aż na 15,000. Około 30 księży otrzymało nominacje na dowódzców oddziałów powstańczych. Do obozów karlistowskich garnie się wielu legitymistów francuzkich i włoskich. Na czele powstania stanął jenerał Diaz de Rada i przyłączył się także do tego ruchu z izabelińskiego stronnictwa jenerał Yrabello. Powstańcy poprzecinali kolejowe i telegraficzne komunikacje północnych prowincji z Madrytem. Komendę nad wojskami rządowemi objął, jak wiadomo, sam marszałek Serrano. Podzielił on 6000 regularnego wojska w drobne kolumny i porozsyłał w rozmaite strony zrewoltowanych okolic dla przeszkodzenia organizacji powstańców. W Madrycie samym uwięziono margrabiów: Sofragas i Gramosa, Autunano, Trelles, Gabino Trojado i Walentyna de Gomez. Kilku z nich są deputowanymi do kortezów. Najniebezpieczniejsi naczelnicy stronnictwa karlistów, hrabiowie: Nocedal ojciec i syn, jakotéż Cruz Ochoa zdołali ujść za granicę.

Niemcy.

— [Ludność szlązka.] *Schl. Ztg.* podaje ciekawe szczegóły o żywiole niemieckim w Szlązku. Oto są ważniejsze ustępy: Szlązk Niższy jest zupełnie niemiecki. Jego rozciągłość wynosi 487 mil kwadratowych, a ludność (wedle spisu z r. 1867) 2,245,000 głów, a w téj liczbie Słowian tylko 86,400. Jeszcze w r. 1867, miasto Oława z okolicami było w posiadaniu Polaków, którzy tu obecnie już znikli zupełnie. To samo da się powiedzieć o okolicach miast Oleśnicy i Trzebnicy, gdzie germanizacja przeprowadzoną została przed r. 1840. Na przyspieszenie lub opóźnienie postępu germanizmu wpływają nietylko kwestje narodowościowe, lecz nadto względy wyznań. Gdzie germanizm protestancki ma do czynienia z żywiołem polskim, postęp jego jest niezawodny. Inaczéj się rzeczy mają, gdy tenże germanizm protestancki ma do walczenia z katolicyzmem w osobie Polaków łącznie z Niemcami-katolikami; w tym ostatnim wypadku ruch germanizmu jest raczéj wsteczny, niż postępowy; współzawodnictwo jest niebezpieczne. Pomiędzy Polakami tylko 250,000 Mazurów w Prusiech Wschodnich należy do kościoła protestanckiego, i ta jedynie garstka sprzyja germanizacji. Co do Szlązka Górnego, tu przeważa katolicyzm i polonizm, i z tego powodu germanizm natrafia na opór, któremu poradzić nie zdoła. Szlązk górny jest krajem zupełnie polskim, gdyż na przestrzeni $180\frac{1}{2}$ mil kwadratowych zaludnionéj 848,700 indy-

---

Po nitce do kłębka.

POWIEŚĆ

przez autora

„Skrupułów“ i „Elli“.

(Ciąg dalszy.)

Nigdy jeszcze Mieczysław nie był tak zakłopotany i nigdy tak nie stracił fantazji jak obecnie wchodząc do przedpokoju przyszłego swego protektora.

— Czy jest książe? — pytał się Mieczysław wysokiego woźnego, noszącego na kołnierzu stalowy monogram jednego z najpotężniejszych austrjackich banków.

— Jest, ale obecnie ma u siebie jakiegoś pana.

Więc znowu oczekiwania, więc znowu tortury. Przyjmie mnie dobrze czy źle? jest posada do rozdania czy nie ma? — pytania tego rodzaju kołem się kręciły w myśli Mieczysława i niecierpliwiły go do najwyższego stopnia.

Nareszcie wyskoczył jakiś jegomość ze drzwi prowadzących do księcia, rozpromieniony i rozczerwieniony jak gdyby się skąpał w gorącéj wodzie, na Mieczysława przyszła kolej do przedstawienia się finansowemu mecenasowi. Dzięki stosunkom rodziców hrabiego, konferencja dobrze wypadła, książe obiecał mu nadać za trzy miesiące wcale korzystną posadę przy kolei, na któréj mógł mieć hrabia sposobność odznaczyć się i szybko awansować. Zadowolony więc Mieczysław z obietnicy, powracał do domu, aby daléj rozmyślać, czy już teraz opowiedzieć to wszystko Marji, czy jeszcze się wstrzymać, a nadto rozpocząć zaraz przygotowawcze nauki, które mu książe polecił poczynić, aby módz zająć przyszłe swoje stanowisko.

Z przyzwyczajenia zaglądnął Mieczysław do puszki na bilety, czy przypadkowo nie był kto u niego? — i rzeczywiście znalazł tam list, a po piśmie na adresie poznał ze zdziwieniem, że to list od Marji.

Marja dotychczas nigdy do Mieczysława nie pisała, zdziwienie więc jego było tém większe.

List brzmiał jak następuje:

„Panie Mieczysławie! Ostatnia zabawa wiele mi nasunęła spostrzeżeń. Widziałam zamiary pani domu, i uważałam dobrze z jakim przymusem tańczyła ostatnie dwie figury kadryla. Spostrzegłam jednak więcéj, aniżeli pan spostrzedz mogłeś, przypadkowo bowiem doleciało mnie po herbacie kilka słów, wypowiedzianych przez wiadomą panią do hrabiego Bernarda, które mi kazały wnosić na uknutą intrygę, mającą się tém skończyć, że hrabia na publiczne cele swój majątek zapisze. Przypadkowo także dowiedziałam się, że pan wczoraj bardzo smutny i roztargniony wracałeś od swego stryja, a ponieważ przeciw zwyczajowi nie widzę pana trzeci dzień u nas, przeto z tego wszystkiego wnoszę, że pan mnie jeszcze zupełnie nie poznałeś, skoro z wszelką otwartością nie przyszedłeś mi opowiedzieć o mniemaném swojém zmartwieniu.

Niedowierzanie we mnie zasługiwałoby na karę, wymagam wszakże tylko przeproszenia. — Marja“.

Mieczysław się zarumienił, że mógł chwilę tylko wątpić w stałość Marji, i wstydził się spotkać się z jéj czystym, jasnym wzrokiem. Przenikliwość kobiety przechodziła jego przypuszczenia, nasz hrabia tym listem czuł się zupełnie pobitym i nie pozostawało mu rzeczywiście nic, jak iść do Marji i postąpić jak list rozkazywał — to jest Marję przeprosić. Wobec dziewczyny tak łatwo orientującéj się w ludzkich stosunkach, nie można było nawet się wypierać lub jakiéjś myśli ukrywać, ale trzeba było uderzyć się w piersi i wyznać całą winę.

Hrabia więc nie tracił czasu, ale poszedł do domu pani Koleckiéj.

Marja z uśmiechem na ustach przyjęła Mieczysława i podała mu przygotowane już zapytanie:

„A więc przeprosiny a nie tłumaczenie się?“

— Przeprosiny — odpowiedział Mieczysław i z szczerą otwartością opowiedział całe zajście z panią Cezaryną — naturalnie z wyjątkiem wrażeń w walcu doznanych — opowiedział jéj daléj rozmowę ze stryjem i swoje z tego względu obawy, a nareszcie wizytę u księcia i dobre ztąd nadzieje.

„To wszystko?“ — krótko zapytała Marja, pisząc te słowa na nieopuszczającéj ją tabliczce.

— Wszystko — odpowiedział Mieczysław, rzeczywiście nic więcéj sobie nie przypominając.

„Ładnego grano walca, nieprawdaż?“ dopisała Marja.

Mieczysław zarumienił się, chciał się tłómaczyć, słowa jednak nie gładko płynęły, Marja mu wszakże ułatwiła tłómaczenie się, podając rękę, jak gdyby chciała powiedzieć, że wszystko przebaczone, skoro zakończenie było godne jego charakteru.

Stosunek młodych państwa wskutek tych zajść stał się tém ściślejszym, a wzajemne zaufanie stało się nieograniczoném. Mieczysław nabrał przekonania, że bystremu oczku Marji nic nie ujdzie, Marja zaś miała dostateczne dowody, że Mieczysław szczerze jest do niéj przywiązany.

Jedna pani Kolecka nie najlepiéj przyjęła wiadomość o postanowieniu hrabiego Bernarda, z drugiéj jednak strony cieszyła się, że Mieczysław znajdzie sobie jakieś stałe zatrudnienie, a tém samém da Marji większą gwarancję szczęścia.

W kilka tygodni po powyższych zajściach odbyły się zaręczyny Marji z Mieczysławem, a we trzy miesiące narzeczony dostał bardzo korzystną posadę przy kolei, i z całym młodzieńczym zapałem wziął się do nowéj pracy.

Hrabia Bernard zrobił formalny zapis całego swego majątku na stypendja dla uczniów szkół krajowych.

XI.

Nie masz miasta uboższego w starożytne zabytki i piękne budowle, aniżeli Lwów, i słusznie go parweniuszem nazwano. Niesłusznie tylko mówią, że to „zbogacony“ parweniusz, albowiem kilkadziesiąt porządniejszych kamienic trudno uważać za bogactwo miasta.

Szczątki starożytnego zamczyska na Piaskowéj górze, św. Jur i wołoska cerkiew świadczą wprawdzie, że miasto nie powstało w sposób amerykański, ale zabytków tych tak mało, iż niewierzącego w dawną przeszłość miasta trudnoby niemi przekonać można.

Ostatnią z budowli, dawniejszych sięgającéj czasów, jest jeszcze klasztór Bernardyński, przyjemnie odbijający swoją omszałą facjatą, od otaczających go domów podobniejszych do mydlarń, aniżeli wielkomiejskich mieszkań ludzkich; a jeżeli jest gdziekolwiek we Lwowie miejsce, gdzie umysł ludzki może być czém inném zajęty, aniżeli akcjami angielskiego banku i rumuńskich kolei, to chyba tylko na Wysokim zamku, przed świętym Jurem i przed Bernardyńskim kościołem.

Nie dziw więc, że Mieczysław obrał sobie ten kościół jako miejsce, gdzie miał w uroczysty sposób przed ołtarzem ponowić śluby, które niejednokrotnie czynił swojéj Marji.

Pierwszego maja, publiczność będąca około siódméj po południu u Bernardynów na wieczorném nabożeństwie jakoś powoli i leniwo się rozchodziła, grupy młodzieży przystawały przed kościołem, ciekawsi zaglądali w ulicę ku Marjackiemu placowi, jak gdyby czegoś oczekiwali.

— Przyznam się, że to będzie ciekawy widok ślub nieméj — mówił jakiś uliczny elegant

— Żeby nie wiedzieć jak piękną była, tobym się z niemą nie żenił — odpowiedział drugi.

widuów, liczy Niemców tylko 201,500, a zatém liczba Polaków wynosi 647,200. Linja demarkacyjna pod względem mowy jest tu stała, chociaż język niemiecki zdobył sobie obywatelstwo w miastach i okolicach przyległych pośród ludności polskiéj. Ważne wskazówki w kwestji germanizacji Szlązka górnego można znaleźć w dziełku wydaném przed 30 laty przez Józefa Heimbroda pod tytułem: „Przyczynki do historji szkół elementarnych w Szlązku górnym w epoce od 1764 do 1838 roku.“ Autor wykazuje, że w téj prowincji nic nie zdziałano na rzecz germanizmu, dopóki ta pozostawała pod rządami Austrji. Pierwsze próby zaszczepienia tu języka niemieckiego dokonane były już za rządów pruskich, mianowicie z rozporządzenia Fryderyka II. Chociaż w następstwie czasu ponowiono te rozporządzenia, z tém wszystkiém mowa polska aż do obecnéj chwili jest mową większości. Wprawdzie niemiecki język nie jest tu zupełnie obcy; stosunki z Niemcami tutejszymi, wreszcie służba wojskowa przyczyniają się do upowszechnienia jego; wszystko to wszakże idzie bardzo tępo, ludność wiejska nie może się oswoić z mową niemiecką, a młodzi ludzie po powrocie z wojska wkrótce zapominają ją zupełnie. Kobiety tutejsze zaledwie słyszały, że jest mowa niemiecka na świecie. Edykt Fryderyka Wielkiego zaczyna się jak następuje: „Z prawdziwém niezadowoleniem dowiadujemy się, że w Szlązku górnym młodzież polska nie uczy się w szkołach języka niemieckiego“ etc. Jak dalece w owych czasach (data edyktu jest 1764 roku) język niemiecki był obcy nawet w miastach, dowodem tego jest raport magistratu miasta Gliwic z tegoż 1764 r., w którym wyrażono, że jakkolwiek miasto posiada dwóch profesorów, ci wszakże nie rozumieją po niemiecku. Po śmierci Fryderyka Wielkiego przestano w Szlązku górnym nawet myśleć o nauce języka niemieckiego; dopiero w r. 1816 rząd zwrócił powtórnie baczne oko na ten przedmiot. Niemało lat przeszło od owego czasu; usiłowania Fryderyka Wielkiego i jego następców co do zgermanizowania Szlązka górnego nie przyniosły owocu. Kolonje niemieckie założone przez tego monarchę wynarodowiły się zupełnie; koloniści niemieccy mówią obecnie po polsku.

Rossja.

— [Kwestja żydowska.] Prasa rossyjska coraz gorliwiéj zaczyna się zajmować kwestją żydowską, która dla Rossji jest kwestją wielkiéj doniosłości, zwłaszcza ze względu na prowincje oderwane od Polski.

W saméj Rossji, oprócz jéj południowych gubernji, żydów jest stosunkowo do ludności miejscowéj bardzo mało, bo aż do ostatnich czasów nie mieli prawa osiedlania się w gubernjach wielko-rossyjskich, z wyjątkiem obu stolic, gdzie pod pewnemi ograniczeniami żydzi mogli zamieszkać i mieli do tego wyznaczone pewne części miasta. Dziś prawie wszystkie te zawady zostały usunięte i wychodźtwa żydowskie z Litwy i Rusi do Rossji stały się bardzo liczne.

Stosunek ludności żydowskiéj do ludności państwa rossyjskiego (85 miljonów podług ostatnich sprawozdań komit. stat.) stanowi zaledwie 5%; tymczasem na Królestwo Polskie z 9 litewsko-ruskiemi gubernjami na 16 miljonów ludności jest 2 miljony żydów, a więc $12^1/_2$%.

Nic więc dziwnego, że prasa rossyjska gorliwie zajmuje się sprawą żydowską, bo jéj rozwiązanie na korzyść Rossji może być bardzo ważnym krokiem w sprawie t. z. rusyfikacji litewsko-ruskich gubernji.

Obecnie w tym przedmiocie wystąpiły *Petersb. W.*, które w zapatrywaniu się na 4tę kwestję nie powodują się myślą rusyfikacyjną, lecz czynią to raczéj z pobudek liberalnych, w celu podniesienia oświaty w masach ludności żydowskiéj, dalszym ciągiem któréj może być zupełne równo-uprawnienie żydów.

Peters. W. przeczą, ażeby język żydowski lub religja mogły stać na przeszkodzie zbliżeniu się ich do ludności rossyjskiéj, albowiem język używany przez żydów nie jest ich narodowym językiem, lecz zepsutym żargonem niemieckim, a fanatyzm religijny jest raczéj skutkiem przesądów i niskiego stopnia oświaty.

Istota wyznania mojżeszowego, w czystém swojém źródle, nie jest nieprzyjazną cywilizacji, a więc i nie może stać na przeszkodzie szerzeniu się oświaty wśród ludności żydowskiéj.

Ważniejszą nierównie przeszkodą są jakby wrodzone cechy żydów, usposabiające ich do tych rodzajów pracy, które nie wymagają wielkiego natężenia siły fizycznéj, a tylko pewnego sprytu i wyrachowania. Na to najwłaściwszym będzie środkiem rozsiedlenie się żydów wśród masy ludności rossyjskiéj, równie sprytnéj i przedsiębiorczéj, gdzie żydzi będą musieli we własnym interesie myśleć o wykształceniu młodych pokoleń lub się wezmą do pracy produkcyjnéj. System eksploatacji, praktykowany przez nich w takich rozmiarach pomiędzy ludnością polsko-litewsko-ruską, nie da się wcale zastosować do Wielikorussów, Tatarów kazańskich lub Ormian. Tam tylko wyższość oświaty pozwoli im się utrzymać wśród walki o byt, nierównie trudniejszéj jak w zachodnich prowincjach cesarstw.

Tym sposobem dla rozwiązania kwestji żydowskiéj, dla podniesienia oświaty żydów, dla zrobienia ich siłą produkującą, nareszcie dla przygotowania zupełnego zlania się ludności żydowskiéj z rossyjską, *Peters. Wied.* widzą najlepszy środek w rozsiedlaniu żydów po całéj Rossji i oświacie.

Po dziś dzień Rossja postępowała jednak z tą częścią ludności w sposób zupełnie odmienny. Otrzymawszy żydów w sukcesji po Polsce, uważano ich za konieczne złe, którego rozszerzeniu się należy przeszkadzać wszelkimi możebnymi sposobami. Z tego powodu starano się ich utrzymać w litewsko-ruskich gubernjach i stawić przeszkody szerzeniu się oświaty, z obawy, że jéj rezultatem będzie dążność do równouprawnienia, wówczas, kiedy ograniczenie praw politycznych i cywilnych ludności żydowskiéj miało jakoby być najlepszym środkiem neutralizowania jéj szkodliwego wpływu. Z czasem jednak najzupełniéj wykazała się niedorzeczność podobnych zapatrywań i niepraktyczność środków, używanych dotychczas przez rząd rossyjski. Ze wszystkich środków sam tylko pobór rekruta wydał przynajmniéj pod tym względem dobre skutki, iż zadał kłam powszechnemu przekonaniu o nieudolności żydów do służby wojskowéj.

Środki rozwiązania kwestji żydowskiéj w Rossji mają być następujące: zniesienie wszelkich praw i rozporządzeń tamujących rozsiedlenie się żydów po całém państwie rossyjskiém; rozpatrzenie praw, na mocy których żydzi tworzyli dotychczas osobne korporacje; skasowanie wszystkich szkół żydowskich, a bezwarunkowe przypuszczenie ich do wszystkich zakładów naukowych; nareszcie założenie szkół rossyjskich w takich ogniskach handlu i przemysłu żydowskiego, jak Szkłów, Berdyczew, Bałta i Kieszyniów.

Rumunja.

Bukareszt 24 kwietnia.

Prześladowania, jakich doznaje bezustannie ludność żydowska w Rumunji, spowodowały pełnomocników Niemiec, Austrji, Węgier, Anglji, Włoch, Francji, Grecji i północnéj Ameryki, rezydujących w Bukareszcie do wystósowania do rządu rumuńskiego następującéj noty zbiorowéj:

„Podpisani uważają sobie za obowiązek powtórzyć wspólnie i w sposób jak najformalniejszy rządowi rumuńskiemu dosłownie uwagi dotyczące kwestji żydowskiéj, jakie przedłożyć temuż rządowi upoważnieni zostali przez swe gabinety. Przedewszystkiém nie mogą utaić zdziwienia, z powodu, że dotąd nie zakomunikowano im rezultatu śledztwa zarządzonego przed dwoma przeszło laty w rumuńskiéj Besarabji, a to pomimo noty p. ministra spraw zewnętrznych pod d. 7 i 19 lutego, noty mieszczącéj w sobie zapewnienie, iż to bezzwłocznie nastąpi. Obok tego powzięły one z niemałym żalem, że sąd przysięgłych w Buzen, skazawszy kilku izraelitów, których samo ministerstwo uwolniło od wszelkiéj odpowiedzialności (z powodu kradzieży dokonanéj w kościele w Ismachu, o którą obwiniono rzeczone indywidua) na ciężkie kary, uniewinnił zarazem osoby, oskarżone o ekscesa i największe zbrodnie, jakich się dopuszczono na ludności żydowskiéj.

Podpisani upatrują w tym podwójnym wyroku oznaki niebezpieczeństwa, na jakie narażoną zostaje ludność izraelska w Rumunji, a zwłaszcza przy nadchodzących świętach żydowskich, i to powoduje ich do poczynienia u rządu książęcego ponownych przedstawień na rzecz uciśnionéj ludności. Rządy podpisanych wezmą sobie za zadanie zbadać, ażali bezkarność, jaką cieszą się ci, co głównie dopuszczali się nadużyć przeciw żydom, nie jest tego rodzaju, iż może być niejako bodźcem do ponowienia gwałtownych nadużyć, niegodnych państwa cywilizowanego, które powinno wszystkim wyznaniom religijnym zapewnić wolność i bezpieczeństwo.

Bukareszt 18 kwietnia 1872 r.“

(Podpisy.)

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków, *1 maja*. — Jutro we czwartek dnia 2 maja odbędzie się o godzinie 5 po południu posiedzenie rady miejskiéj.

Na porządku dziennym zamieszczono następujące sprawy:

1. Sprawozdanie komisji sukienniczéj z dotychczasowych czynności swych i wnioski, względem dalszéj odbudowy sukiennic.
2. Nabycie trzech sklepów w sukiennicach od p. Tekli Gołemberskiéj.
3. Nabycie domu nr. 3 na Kazimierzu w celu rozszerzenia placu „Wolnica.“
4. Udzielenie p. Slomie przywileju na wywożenie przez lat 12 nieczystości kloacznych w obrębie miasta.
5. Odstąpienie części gruntu miejskiego przy ulicy Poselskiéj pod budowę gmachu sądowego, oraz 6 sążni gruntu miejskiego właścicielowi realności nr. 258 przy plantacjach pod Reformatami, pod budowę nowego domu.
6. Wyznaczenie emerytury trębaczowi na wieży alarmowéj.
7. Rozdzielenie nagród między uczniów szkoły przemysłowéj z funduszu dr. Dietla.
8. Asygnowanie zaległych należytości przedsiębiorcom: oświetlenia naftą i dostawy kamienia do bruków.
9. Przyjęcie kilka osób do gminy.
10. Uchwalenie sposobu mianowania przez radę miasta nauczycieli i nauczycielek przy szkołach z funduszu miasta utrzymywanych.
11. Sprawozdanie magistratu o obrocie konsensów szynkowych w II półroczu 1871.
12. Sprawa uporządkowania błonia miejskiego.
13. Nadanie nazw niektórym ulicom i placom miejskim.

Przy drzwiach zamkniętych: dwie sprawy osobiste urzędników magistratu.

Wybór uzupełniający jednego członka do rady pow. w Rudkach z grupy większych posiadłości, odbędzie się dnia 13 maja r. b.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowém, o godzinie i miejscu wyboru zawiadomiony zostanie wyborca kartą legitymacyjną.

Gmina Środopolce w starostwie kamioneckiém położona, postanowiła założyć w Środopolcach szkołę trywialną.

Do dotacji gminnéj zobowiązał się p. Adolf Stecki, w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, jako właściciel obszaru dworskiego, deklaracją z dnia 2 marca 1872 r. dodawać rocznie w zbożu dwa korce żyta, w drzewie opałowém zaś 1 sąg n. o.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina wspólnie z każdoczesnym parochem i właścicielem obszaru dworskiego.

Gmina Pawłow w starostwie kamioneckiém, postanowiła założyć w Pawłowie szkołę trywialną.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Dr Rehmann, docent przy tutejszym uniwersytecie, wydał przed paru dniami dzieło w języku niemieckim pod napisem: *Einige Notizen über die Vegetation der nördlichen Gestade des Schwarzen Meeres.* Jestto odbitka z pisma przyrodniczego wychodzącego w Bernie.

W dziełku tém opisuje autor florę południowéj Rosji, Ukrainy i Podola, i uzupełnia prace dokonane już względem tych miejscowości przez Andrzejewskiego, Bessera, Eichwalda i innych. Ciekawém jest bardzo porównanie historyczne roślin istniejących w téj okolicy obecnie, z temi, które były za czasów kiedy wyż wspomnieni uczeni odwiedzali brzegi czarnego morza. Z postępem cywilizacji i z rozwojem kultury olbrzymie stepy — urocze swą dzikością — nikną już coraz bardziéj, a w miejscu ich roztaczają się pola zasiane pszenicą, uprawne łąki, ogrody i *dacze* (wille) coraz liczniéj przesidlających się w te strony Niemców. Zaledwie na wybrzeżach rzeki Ingułłu spotykał jeszcze nasz młody przyrodnik kawałki stepowych przestrzeni.

Dziełko to jest bardzo zajmujące pod każdym względem, a szczególnie pod względem wniosków jakie autor wyprowadza o zależności roślin od temperatury, ilości deszczów itd., tak iż przychodzi nam wyrazić szczery żal, że ono nie w polskim, a w niemieckim wyszło języku.

Lewes, *Fizjologja codziennego życia*, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski. Jestto bardzo przystępny wykład fizjologji człowieka, oznajamiający czytelnika z najnowszemi odkryciami w dziedzinie téj nauki i z przepisami hygienicznemi jakie zachować należy dla utrzymania zdrowia.

Wobec braku dzieł popularnych, jaki czuć się daje w literaturze naszéj, praca ta — sądzimy — znajdzie poparcie u publiczności, tém bardziéj że tłumaczenie jest jasne i odznacza się czystością języka. Dotychczas wyszedł tylko zeszyt pierwszy, całe zaś dzieło obejmować będzie cztery zeszyty czyli dwa dosyć spore tomy.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyło: Stattlera Henryka popiersie Adama Mickiewicza z kararyjskiego marmuru.

Morderstwo czy samobójstwo? Z Podwołoczysk piszą do *Dz. Polskiego:* Dzisiejszym rannym moskiewskim pociągiem, który się o tyle spóźnił, iż przybyli podróżni zamiast naszym rannym, dopiero wieczornym pociągiem daléj pojechać mogli, przybył także jakiś porządnie ubrany mężczyzna około 30 lat wieku liczyć mogący, który, nie wiem dokładnie, czy tu, czy w Wołoczyskach jeden czy dwa kufry z rzeczami do Wiednia oddał, w tutejszéj kolejowéj jadalni obiad zjadł i przy płaceniu 50 rubli zmieniał lub też zmieniać chciał; późniéj chciał z dworca do Zmierzynki lub Kijowa telegrafować, czego mu jednak z tego powodu odmówić musiano, iż tutejsza stacja do przyjmowania podobnych depesz upoważnioną nie jest, następnie widziano go na dole obok dawnéj komory celnéj, gdzie także przechodzących o wskazanie mu najbliższego biura telegraficznego wypytywał.

Nad wieczorem około godziny 7 dano znać naczelnikowi stacji, że w rowie za tak zwaną „Najhanzówką“ o kilkadziesiąt sążni od ostatnich budynków kolejowych jakiś człowiek leży; kilka osób z lekarzem kolejnym pospieszyło w to miejsce i znaleziono rzeczywiście człowieka nieżywego, na którym jednakże żadnych zewnętrznych znaków gwałtownego zadania śmierci spostrzedz nie było można, dopiero po rozpięciu surduta i kamizelki dojrzano krew już skrzepłą i na piersiach od lewéj strony małą osmoloną rankę, widocznie od strzału rewolwerowego.

O ratunku i myśleć nie można było, albowiem trup był już zimny. Przeszukano go zaraz, lecz oprócz 2 kopiejek, kilka naboi rewolwerowych i kluczów prawdopodobnie od kuferków i flaszeczki jakiegoś lekarstwa wypijającego, nic więcéj przy nim nie znaleziono, brakował także złoty zegarek, który przedtém u niego w jadalni widziano, a co najdziwaczniejszém jest, że i rewolweru także nie znaleziono, natomiast odszukano w torbie podróżnéj paszport moskiewski na imię „Mikołaj Żurawski“ i karteczkę z napisem po moskiewsku: „uprasza się o natychmiastowe zawiadomienie o tém mego brata Michała w Kijowie“.

Domniemania są tu różne, jedni domyślają się, że to był pojedynek, drudzy, że zachodzi morderstwo, inni zaś, i to jest najprawdopodobniejszém, uważają to za samobójstwo; tylko zdaje się, że już po śmierci nieboszczyk został obkradziony; trzy osób podejrzanych o kradzież tymczasowo przytrzymano — zresztą zawiadomił przełożony dworski o zaszłym wypadku dotyczący sąd umyślnym posłańcem i niebawem komisji spodziewać się można.

W Ruszczuku udało się teraz władzom tureckim schwycić jednego z członków centralnego komitetu rewolucyjnego bułgarsko-moskiewskiego. W drodze do więzienia próbował on z nienacka zastrzelić eskortującego urzędnika, widząc jednak że chybił, w okamgnieniu odebrał sobie życie drugim strzałem rewolweru. Przy trupie znaleziono bardzo ważne papiery, a co najważniejsza nazwiska kierowników konspiracji.

Kardynał Antonelli podupada coraz bardziéj na zdrowiu. Rodzina jego nalega, aby koniecznie udał się do wód na kurację, ale on nie chce ani na chwilę oddalić się od osoby papieża w obawie, aby Jezuici nie usunęli tymczasem ojca św., który jest dla nich za mało energicznym. Potrzeba bowiem wiedzieć, że między Jezuitami a Antonellim panuje nieubłagana zawiść, Jezuici osłab li mocno dawny wpływ kardynała sekretarza stanu na dworze watykańskim. Nie ma więc zbrodni, któréjby zwolennicy obu kategorji nie zarzucali sobie wzajemnie. Z za kulis Watykanu dochodzą echa tego wszystkiego do dzienników klerykalnych rozmaitych odcieni, stosownie do tego, jakiéj klice który z nich służy. Z tych urywanych doniesień gadatliwych korespodentów układa się mozajka nie bardzo budujących wiadomości o wewnętrznych dziejach watykańskiego dworu.

Teatr. — We czwartek dnia 2 maja komedja w 5 aktach „Skąpiec“ Moliera, przełożył J. Narzymski.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 30 kwietnia pogoda; termometr od 5.8 doszedł do 16.6 R. Barometr stoi na równi; rano dnia 1 maja stan jego był 332.41, termometru 5.4 R. Wiatr północno-wschodni chłodny.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Adolf Delchau art. dram. ze Lwowa; Miecz. Urbański obyw., Romuald Wojciechowski wł. d., z Galicji; Juljan Dunin wł. d. z Krzyszkowic; Adam Midowicz wł. d. z Będziszyna; dr. Włodz. Olszewski adw. kraj. z Nowego Sącza; T. Sobańska z córką ob. z Genewy; Jan Czorba z żoną ob. z Tyczyna.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Edw. hr. Bukowski z żoną wł. d. z Królestwa; Woj. Brandys wł. d. z Kalwarji; Tytus Drochojewski wł. d. z Ryczowa; Jan Pleszowski z żoną wł. d. z Przybradza; B. Glatz z córką wł. d. z Węgier.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Drugie zwyczajne walne zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli odbyło się d. 27 kwietnia o godzinie 12 w południe. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie rady zawiadowczéj z czynności roku ubiegłego 1871; 2) wzięcie do wiadomości zamknięcia rachunków za rok ubiegły 1871; 3) wniosek o rozporządzeniu czystym zyskiem; 4) wybór komisji rewizyjnéj na r. 1872 §. 46 statutów; 5) wybór komisji do sprawozdania protokułu. Z 26 akcjonarjuszów do głosowania uprawnionych, którzy złożyli swoje akcje w terminie statutem przepisanym było obecnych 24, którzy tak w imieniu własném jak i swych mocodawców reprezentowali 2.563 akcji z 256 głosami. W nieobecności prezesa p. Konstantego Tchórznickiego, zagaja posiedzenie stosowną przemową zastępca prezesa p. Rieger i przedstawia zgromadzeniu komisarza rządowego p. Edwarda Gniewosza, radcę namiestnictwa, który jest obecny obradom. Na skrutatorów zaprasza zastępca prezesa pp. Gustawa Dimla i Kazimierza Tchórznickiego, a na sekretarza p. Zabickiego. P. Jan Topolnicki odczytuje bilans i sprawozdanie, z którego wyjmujemy następne dane:

Aktywa: 1) kasa 4.042 zł. 9 c., 2) fabryka, grunta, budynki, cegielnie, kamieniołomy 126.526 zł. 50 c., 3) realności, grunta i domy własne 158.171 zł. 49 c., 4) Debitorowie, rozpoczęte budowy i należytości 185.570 zł. 76 c., 5) materjały 63.388 zł. 13 c., 6) inwentarz, narzędzia i maszyny 12.860 zł. 37 c., 7) koszta założenia 11.600 zł., koszta urządzenia 5.340 zł. 39 c. Razem 567.499 zł. 73 c.

Pasywa: 1) kapitał akcyjny 4303 akcji z 40% wpłatą wydanych do 1870 roku 344.240 zł., 50 akcji z 40% wpłatą wydanych w 1871 r. 4.000 zł., razem 348.240 zł., 2) kredytorowie 201.669 zł. 22 c., 3) kupony w obiegu 105 zł., 4) nadwyżka zysku 17.485 zł. 51 c. Razem 567.499 zł. 73 c.

Konto zysków i strat. Przychód: 1) budowy, zysk przy wykonanych robotach budowlanych 18.234 zł. 44 c., 2) realności: zysk przy sprzedaży gruntu 3.860 zł. 8 c., 3) materjały 20.348 zł. 68 c., 4) plany, za wyrobione plany i kosztorysy 5.141 zł. 78 c., 5) dochody z domów i realności 5.232 zł. 2 c. Zysk z roku 1870 816 zł. 12 c.

Rozchód. 1) Administracja, płace urzędników, biuro techniczne, rada zawiadowcza i inne wydatki administracyjne 23.776 zł. 62 c., 2) umorzenie fabrycznych maszyn i inwentarza 3.221 zł. 30 c., kosztów założenia 1.450 zł., kosztów urządzenia 667 zł. 55 c., 5.338 zł. 85 c., 3) podatek 5.112 zł. 82 c., 4) procent 1.733 zł. 7 c., 5) strata w rachunku bieżącym 186 zł. 25 c. Nadwyżka zysku z r. 1871 17.485 zł. 51 c.

W roku 1871 wyprodukowało towarzystwo 2,534,800 sztuk surowéj cegły, z któréj uzyskano 2,336,400 dobréj cegły palonéj; z ilości téj użyto: 1,089,200 na własne budowy, 100,000 w cegielni, 167,000 sprzedano postronnym nabywcom, a reszta pozostała w zapasie na rok 1872; nadto spotrzebowało towarzystwo w roku ubiegłym do własnych budowli 1,000,000 przykupionéj cegły. Przeciętna produkcja cegły kosztowała towarzystwo 13 złr. 75 ct. za 1000 cegieł, a spieniężona stała 1000 po 16—17 złr. do własnych budowli, zaś od 19—23 złr. za tysiąc w drodze sprzedaży. Najlepiéj świadczą o zadawalniającym rozwoju téj ważnéj gałęzi tego przedsiębiorstwa cyfry porównawcze bilansów dwóch ostatnich lat ubiegłych. Konto wyrobu cegieł przyniosło w roku 1870 2017 złr. 27 ct. straty, gdy w roku 1871 wyrób cegieł przyniósł czystego zysku 16,116 złr. 77 ct. Towarzystwo uskuteczniło w tym roku w swym zakładzie następne meljoracje: 1) przeistoczenie i poprawienie pieca dawnego kręgowego podług systemu i planu p. Löffa z Berlina; 2) postawiono jeden zwykły prowizoryczny piec; 3) przedłużono linję kolei żelaznéj komunikacyjnéj o 135 sążni. 4) postawiono 5 nowych szop. W ciągu roku 1871 towarzystwo zakupiło 6 realności i gruntów z powierzchnią 2700 kw. sążni za łączną sumę 81,000 złr.; zaś sprzedało dwa grunta za cenę 20,800 złr., przyczém zrealizowano zysku 3,860 złr. 68 ct. Z powodu wielkiéj konkurencji i podrożenia ceny gruntów, zyski w tym dziale są znacznie mniejsze, niż w r. 1870. Towarzystwo wykończyło w roku ubiegłym następujące budowy: 1) dom p. Bohdana przy ulicy akademickiéj; 2) ratusz w Stanisławowie; 3) dom dra Fränkla przy ulicy Fresnela; 4) 3 własne domy na gruncie Thoma przy ulicy Krasickich, które już sprzedane zostały.

Nieruchomy majątek towarzystwa składa się: z 126,500 złr., które stanowi budynek cegielni, 12,500 złr. w inwentarzach, a 17,000 w resztujących kosztach założenia i urządzenia i około 140,000 złr. w gruntach, w zapasach, których przynajmniéj połowę, t. j. 70,000 złr. towarzystwo posiadać musi, razem więc 226,000 złr., a ponieważ cały majątek towarzystwa wynosi 348,000 złr., więc pokazuje się, że towarzystwo ma w istotnym obrocie tylko 122,000 złr., i z tego dało 17,500 złr. zysku, t. j. 13—14 procentów zysku od kapitału ruchomego, chociaż niestety tylko 5 prc. od kapitału akcyjnego. Tu mimowolnie nasuwa nam się uwaga, dlaczego towarzystwo, dając tak znaczny zysk od kapitału ruchomego, nie stara się go powiększyć przez rozpisanie dalszéj wpłaty na akcje, na które dotąd dopiero 40 prc. wpłacono.

(Gaz. Nar.)

W sprawach wystawy powszechnéj.

Program szczegółowy.

Wystawa instrumentów z Kremony.

(Ciąg dalszy.)

Biegły w swoim zawodzie fabrykant, który konstrukcję wzorowych egzemplarzy starych włoskich skrzypców dokładnie zbadał i dobrze się przypatrzył wszystkim ich częściom, poznał zapewne, od jakich warunków zawisł piękny i silny ton, i zdołałby może z odpowiedniego materjału stworzyć instrument podobny zupełnie do wzoru. Gdyby spostrzeżenia te poparte zostały doświadczeniami innych kompetentnych znawców, w takim razie wytkniętoby nowy kierunek fabrykacji instrumentów i wypełnionoby dotkliwą lukę, która obecnie tak dotkliwie czuć się daje wirtuozom.

Przy takim konkursie wystawa powszechna mogłaby zarazem wywiązać się z drugiego zadania naukowego, tj. przyczynić się do wyświecenia historycznego rozwoju fabrykacji instrumentów we Włoszech. W sprawie téj posiadamy już dość obfity zapas materjałów i spostrzeżeń, ale wszystko to nie daje jeszcze pełnego i jasnego obrazu.

Ważnym postępem w tym kierunku byłoby zestawienie większéj ilości najlepszych i charakterystycznych instrumentów. Oceny doświadczonych znawców mogłyby wyświecić odrębne

---

Ciekawość publiczności niedługo była na próbę wystawioną; państwo młodzi nie dali na siebie czekać, gdyż kilka powozów zaturkotało, grupy ludzi przed kościołem stojące rozstąpiły się i orszak ślubny wszedł do kościoła.

Cisza zaległa starożytne mury, każdy wytężonym wzrokiem spoglądał na niemą pannę młodą, rozlewającą naokoło siebie niewypowiedziany urok. Biała ślubna szata szczególnie odpowiadała jéj usposobieniu, jéj charakterowi, Marja przesuwała się przez kościół, jak gdyby jakiś duch nie z naszych pochodzący światów, jak gdyby jakiś lotny ideał rozmarzonego poety, przybrany w suknię niewinności.

Dalecy kuzyni i kuzynki byli drużbami przy tym ślubie, a orszak ślubny był bardzo nieliczny, zaledwie bowiem z dziesięciu składał się osób. Hrabiego Bernarda nie było.

Pomimo nielicznego ślubnego orszaku, sympatyczne spojrzenia całéj publiczności towarzyszyły państwu młodym do ołtarza, prowadziły ich przez cały kościół; jedno tylko oko ukryte pod ciemną woalką nie poszło za ogólnym prądem, ale pilnie zdawało się rozczytywać w książce do modlenia, rozłożonéj na kościelnéj ławce. Było to czarne namiętne oko Cezaryny. Pod amboną, w cieniu, w czarnéj sukni, niepostrzeżenie siedziała nasza znajoma i raz tylko rzuciła na bok badawcze spojrzenie, ujrzała Mieczysława z pogodném obliczem i śmiałém czołem, i znowu skromnie wzrok spuściła na książkę.

Państwo młodzi stanęli przed ołtarzem, czekali na księdza; przed drzwiami zakrystji wszakże powstał jakiś ruch niezwykły, jakiś szmer i dopytywania się. Tłumy zaczęły się cisnąć w tamtę stronę, rozciekawione, co się stało? i dlaczego ksiądz nie wychodzi, aby stułą połączyć młodą parę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Adam Mickiewicz

i pisma jego

do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

Cel związku filaretów był, jak i dawniejszego, jedynie naukowo-moralny. Filomatów celem było żywienie ducha narodowego i miłości ojczyzny.

Na czele filomatów stał Tomasz Zan; poświęcał się on naukom przyrodniczym — miał większą wiedzę i wielkie serce. Był to młodzieniec nieskażonego postępowania; zdawał się być przenikniony pewném natchnieniem; mimo słabych sił fizycznych przewodniczył młodzieży, był z nią związany pierścieniem, który nosił ustawicznie na palcu, co miało oznaczać, że młodzież poślubił na wieki.

Związek rozwijał się bardzo szybko. Zajmowano się szczególnie nauką dokładną języka polskiego, naukami ścisłemi i literaturą. Założono własny księgozbiór ze składek. Tymi środkami wysłani zostali za granicę w celu dalszego kształcenia się Franciszek Malewski (syn byłego rektora) i Maryan Piasecki.

Po dwu latach istnienia, towarzystwo w skutek licznych denuncyacji upaść musiało. Antoni Wyrwicz, profesor matematyki, doniósł o niem pierwszy księciu kuratorowi. Książę, jakkolwiek najlepiéj usposobiony dla młodzieży, nie mógł się uchylić od obowiązku zesłania śledczéj komisji.

Weszli w nią mężowie prawi: Bojanus profesor weterynarji, Kłąziewicz, teolog i profesor literatury rossyjskiéj Łobojko.— Komisja wnet orzekła, że w tém wszystkiem nie ma nic złego; nakazano młodzieży zaniechać dalszych związków i puszczono sprawę w niepamięć.

Zaszedł następny wypadek: Plater — student Vtéj klasy w gimnazjum wileńskiem z Kościuszkównéj zrodzony, napisał na dniu 3 maja 1822 roku na tablicy w sali szkolnéj: Wiwat konstytucja trzeciego maja 1791 roku. Trudno było przewidzieć, że przypomnienie przez dziecko historycznego wypadku, który, nawiasowo powiedziawszy — większą korzyść Prusom i Rossji, niżli Polsce przyniósł, takie ważne skutki za sobą pociągnie, jak się to w następstwie stało. Jenerał gubernator Korsakow, dowiedział się o tem, co zaszło, od rossjanina profesora Iwanowicza Ostroskoja i doniósł raportem wielkiemu księciu Konstantemu do Warszawy. Adjutant wielkiego księcia przywiózł wnet rozkaz niezwłocznego uwięzienia Twardowskiego, który po Malewskim urząd rektora uniwersytetu piastował; uwięziono także Platera i kilku innych uczniów.

W celu sądzenia uczniów zeszła się prędko wyznaczona na to komisja i załatwiła swoje zadanie w ten sposób, że Platera i trzech innych uczniów, dzieci jeszcze prawie, oddano do wojska.

Aby zaś rozpatrzéć postępowanie rektora Twardowskiego i zbadać ducha uniwersyteckiéj młodzieży, którą o knowanie polityczne podejrzywano, zjechał z Warszawy tajny radca Nowosilców.

O pobycie i działaniach Nowosilcowa w Wilnie opowiada treściwie Żegota Onacewicz w broszurze pod tytułem: Nowosilcow w Wilnie w roku szkolnym $182^3/_4$, Warszawa 1831 r.

Senator postąpił sobie w ten sposób: Oto, aby nie tracić drogiego czasu, który wolał obrócić na pijatyki, intrygi miłosne i innego rodzaju rozpustę, zebrał w około siebie komisję śledczą, któréj całą sprawę poruczył. Do komisji weszli wybrani stosownie ludzie, najlepiéj do krętych spraw usposobieni, jako to; Ławrynowicz, żmudzin, służbie rossyjskiéj z duszą i ciałem oddany; policmajster Szłyków, rossjanin rodem, człowiek chytry i łakomy, umiejący z swego narodu ciągnąć zyski, ssący miasto przy każdéj zdarzonéj sposobności; wreszcie prokurator Botwinko, także rossjanin, rozpustnik i niecnota w całém tego słowa znaczeniu.

Komisja taka, jak to mówią, nie zasypiała gruszek w popiele, ale się umiała zabrać do rzeczy. Twardowskiego wprawdzie za niewinnego uznano i przy rektorstwie pozostawiono, za to z drugiéj strony wykryto spisek młodzieży, którego celem być miało nic mniéj nic więcéj jak obalenie rossyjskiego państwa i przywrócenie Polsce niezależności. Poczęto więzić młodzież gromadnie. Jedni z pierwszych uwięzieni byli Tomasz Zan i Jankowski, student ze szkoły świsłockiéj podupadły moralnie, piszący plugawe wiersze i paszkwile.

Od Zana niczego się nie dowiedziano i wnet wypuszczony został na wolność. Jankowski wygadał wiele, wykrył istnienie towarzystwa filaretów i wskazał jako głównych członków Zana, Czeczota, Jeżowskiego i Mickiewicza, których natychmiast uwięziono.

Zan osadzony teraz został w więzieniu za miastem wespół z brodniarzami. Ani na chwilę się nie zachwiał, — zatrzymał spokój wewnętrzny i pogodę umysłu.

Stało się to 23 października 1823 roku. Przy dalszém indagowaniu wymienił Jankowski tyle osób, że w dniu 1 i 2go listopada prawie wszyscy uczniowie uniwersytetu uwięzieni byli.

Więzienia poczęły się przepełniać i 8 klasztorów i kilka gmachów publicznych młodzieżą założono. Postępowano bez miłosierdzia i względów. Odyniec n. p. ze wsi od chorego ojca oderwany został. Nie ograniczono się na samym Wilnie, spisek rozszerzono i prowincjonalne gimnazja musiały dostarczyć ofiar w studentach i nauczycielach. Uwięzieni: profesorowie Jene i Maryan Piasecki z Krzemieńca, nauczyciele księża Brodowicz i Lwowicz z Połocka, nauczyciel Sobolewski ze Żmudzi, obywatel Rukiewicz i sędzia Wincenty Zawadzki obydwa z Podlasia. Przywieziono sześciu więźniów z Petersburga, między którymi byli podoficerowie z gwardji.

Uwięzieni, była to w większéj części młodzież najpiękniejszego prowadzenia się, moralna, pilna, zamiłowana w nauce, byli między nią także ludzie dojrzali i wyrobieni.

(Dalszy ciąg nastąpi).

właściwości rozmaitych szkół i mistrzów, ich łączność i rozwój. Mianowicie możnaby w ten sposób wykazać, z jaką istotnie podziwienia godną konsekwencją rozwijał się model skrzypców, począwszy od Piotra Dardellego i Duiffoprugara, zanim stanął u szczytu, na którym wyroby swe postawili dwaj mistrze: Stradivari i Guarnezi. Takie zestawienie ułatwiłoby znakomicie stanowcze ustalenie zasad przy fabrykacji skrzypców.

Program więc téj wystawy jest następujący:

1) Wystawa instrumentów z Kremony stanowi dodatkowy dział wystawy powszechnéj.

2) Dział ten obejmuje skrzypce i inne instrumenta tego rodzaju. Pożądane są także części składowe instrumentów, które niewątpliwie pochodzą z fabryk włoskich.

3) Wystawa obejmuje wyroby mistrzów włoskich z czasów najdawniejszych aż do końca ośmnastego wieku, tj. od Piotra Dardellego i Kaspra Duiffoprugara aż do Wawrzyńca Storioni. Ponieważ szkoła tyrolska z siedmnastego wieku zostaje w ścisłéj łączności ze szkołą włoską, więc wystawa obejmować będzie także epoki Jakóba Steinera, obu Albanich i Mateusza Klotza.

4) Przyjęcie przedmiotów na wystawę zawisło od orzeczenia oddziału cesarskiéj komisji wystawowéj, do któréj zaproszeni zostaną najznakomitsi znawcy z różnych państw. Na wystawę nie zostaną przyjęte instrumenta niepochodzące z włoskiéj (albo tyrolskiéj) fabryki, tudzież instrumenta włoskie, które w skutek późniejszéj naprawy straciły charakter swój oryginalny.

5) Instrumenta ustawione zostaną na stołach pod szkłem, tak że widzowie będą mogli z każdéj strony oglądnąć je dokładnie.

6) Co do uporządkowania przedmiotów obecnie dane być mogą tylko ogólne wskazówki. Bliższe wskazówki wtedy dopiero podane zostaną, gdy już będzie można oznaczyć ilość przedmiotów, które wystawić przyrzeczono. — Skrzypce stanowić będą osobną grupę obok wiolonczel i basów. Na dalsze ugrupowanie wpływa szkoła i miejsca z których instrumenta pochodzą. Miasto Brescia z mistrzami swymi: Peregrino Zanetto, Gasparo di Salo, Giovanno Paolo Magini otrzyma osobne miejsce.

7) Komisja, która oceniać ma przedmioty wystawy, składać się będzie ze znawców instrumentów. Spodziewać się wypada, że wystawcy przedstawią osoby, które do grona téj komisji powołać należy. Członkowie oddziału, który orzekać ma o przyjęciu przedmiotów na wystawę, przystąpią zarazem do komisji oceniającéj jako członkowie.

Zadaniem oceny nie jest ugrupowanie instrumentów według ich wartości. Komisja zwróci tylko uwagę na zalety, które pewnemu instrumentowi nadają wysoką wartość, albo uważane być mogą za ważny zabytek z dziejów fabrykacji instrumentów. W sprawozdaniu przedstawi komisja swe uwagi o warunkach, którym dobre instrumenta zadość uczynić muszą, i wypowie zasady, które muszą być przestrzegane dla zbliżenia fabrykacji instrumentów do wzorowéj metody włoskiéj i dla usunięcia uprzedzeń publiczności do instrumentów nowych.

8) Uprasza się wystawców, aby do instrumentów dołączyli zapiski historyczne i wszelkie daty ułatwiające pogląd na dzieje fabryki instrumentów. Z tych dat i protokółów, tudzież z rezultatów dotychczasowych badań ułożone zostanie sprawozdanie, które następnie komisja wystawowa w osobnéj książce wyda. W stosownych miejscach dodane zostaną ilustracje.

9) Nazwiska wystawców wymienione będą w katalogu, jeżeli tajemnica wyraźnie zastrzeżoną nie zostanie.

10) Wystawcom wolno wyrazić cenę, za jaką instrumenta swoje sprzedaćby zechcieli.

11) Wystawa trwa najmniéj sześć tygodni i odbędzie się w miesiącach letnich 1873 r.

Późniéj ogłoszone zostaną dalsze postanowienia szczegółowe, ułożone w porozumieniu z wystawcami.

Nietylko urok nowości, lecz także i uznana potrzeba, oraz korzyść wypływająca z takiego zestawienia w jednym obrazie rozprószonych po całym albo przechowywanych w zbiorach amatorów arcydzieł mistrzów włoskich pozwala spodziewać się, że plan komisji wystawowéj znajdzie w kołach osób interesowanych życzliwe uznanie i poparcie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wystawa powszechna w Wiedniu. — Czytamy w *Weltausstellungs-Correspondenz:*

Ze wszystkich krajów Europy donoszą, że zgłoszenia na wystawę powszechną w Wiedniu przewyższają wszelkie oczekiwania. Francja — pomimo tylu klęsk, poniesionych w ostatnich latach — pragnie dorównać na wystawie innym państwom europejskim. Najznakomitsze firmy francuskie zapowiedziały swój udział w wystawie zaraz po otwarciu urzędowéj komisji francuskiéj, a dziennikarstwo żywo zajmuje się tą sprawą i codziennie napotkać można w dziennikach francuskich artykuły przychylne wystawie, pisane z nadzwyczajną znajomością rzeczy.

W Niemczech toż samo budzi wystawa zajęcie i ruch niepospolity. W mieście Hanau i sąsiedniém mieście Offenbach stojący na czele komitetu przemysłowcy J. Mönch i F. J. Knipp robią wielkie przygotowania w celu obesłania wystawy wiedeńskiéj.

Na liczném zgromadzeniu gospodarzy wiejskich z okręgu Hagenau w Alzacji uchwalono urządzić w Wiedniu zbiorową wystawę lnu i tytuniu.

Z Hagi donoszą, że mianowaną już została królewsko niderlandzka komisja dla wystawy powszechnéj. Na czele komisji stoi radca stanu i dyrektor towarzystwa przemysłowego w Rotterdam J. W. L. van Ordt, który był w Wiedniu i w towarzystwie jeneralnego konsula Niderlandów zrobił wizytę jeneralnemu dyrektorowi wystawy.

W Belgji utworzoną została osobna komisja dla udziału tego kraju w czterech grupach sztuki i przemysłu. Do komisji téj należą najznakomitsi artyści, a na czele stoi słynny malarz i dyrektor akademji sztuk pięknych w Antwerpji M. de Keyser.

Na oddziale wschodnim wystawy powszechnéj reprezentowaną będzie także Palestyna i Syrja. Sprawą tą zajmuje się jeneralny konsul Schwegel. Na szczególną uwagę zasługuje ta okoliczność, że na wystawie przedstawiony będzie także rozwój stosunków obrotowych na morzu czerwoném i na kanale suezkim. Jerozolima, gdzie ustanowioną została osobna komisja miejscowa, zasili głównie dział sztuki kościelnéj. W téj mierze popierać będą starania komisji miejscowéj katolicki i ormiański patryarcha i kustosz św. grobu.

Palestyna stara się usilnie, aby na wystawie powszechnéj w Wiedniu przedstawione były także mahometańskie zabytki architektoniczne i wyroby przemysłowe Palestyny. Betleem wyśle kompletny zbiór swoich fabrykatów i pełne oryginalności i ozdób kostjumy kobiece.

Komisje miejscowe syryjskie w Bejrucie i Hunn także gorliwie zajmują się wystawą powszechną. W Libanie ustanowioną została osobna komisja. W Smyrnie radca dworu i jeneralny konsul Scherzer zwołał zgromadzenie tamtejszych kupców, zachęcając ich, ażeby za przykładem kolonji austrjackich w Konstantynopolu i Aleksandrji wzięli udział na wystawie powszechnéj.

W najodleglejszych stronach świata budzi wystawa powszechne zajęcie. Dziennik *Daily Advertiser*, wychodzący w Hongkong, i *Colonial Standart*, wychodzący w Jamajce, zajmują się w jednym z ostatnich numerów wystawą powszechną w sposób przychylny temu przedsięwzięciu.

Wiedeń 29 kwietnia. — (*Targ wołowy.*) — Na targ dzisiejszy dostarczono 1828 wołów; między temi: galicyjskich 710, węgierskich 738, a z prowincji niemieckich 380.

Płacono za centnar poślednich 34.25 zła., dobrych 34.50 zła., a najlepszych 34.75 zła. Sprzedano wszystkie.

M. Grabscheid, ajent wołowy.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 29 kwietnia. W kołach poselskich utrzymuje się zapatrywanie, że budżet krajowy w tych dniach w sejmie musi być załatwionym.

Praga 29 kwietnia. Wczoraj odbyła się rewizja także i w redakcji *Narodnich Listów.*

Peszt 29 kwietnia. Rząd turecki wysłał na powitanie cesarza następujących dostojników do Temeswaru: szefa wilajetu naddunajskiego Achmeda Razima Paszę, kontradmirała Machmeda Paszę, jednego pułkownika i jednego kapitana fregaty. Także i książęta rumuński i serbski wyślą swych reprezentantów.

Peszt 29 kwietnia. Donoszą, że cesarz przyjmował dziś w Wiedniu prymasa Simora. Recepcja ta stoi w związku z zamierzoném utworzeniem stronnictwa katolickiego.

Praga 29 kwietnia. (Posiedzenie sejmu. Ciąg dalszy.) Po sprawozdaniu o wyborach posłów z gmin miejskich i wiejskich następuje odczytanie sprawozdania wydziału krajowego a wyborów z większych posiadłości, w którém to sprawozdaniu powtórzono protest podpisany przez byłego marszałka sejmowego ks. Lobkowitza, następnie streszczono rekurs komitetu wyborczego konserwatywnego przeciw urzędownie sprostowanéj liście wyborczéj, w końcu zaś oświadczono, że wśród takich okoliczności wydział krajowy nie może stawić wniosku o uznanie tych wyborów.

Namiestnik bar. Koller oświadcza, że rząd dowiedzie, że zarzuty podniesione w sprawozdaniu wydziału krajowego przeciw nielegalnemu postępowaniu przy wyborach są nieuzasadnione i że postępowanie to było zupełnie legalne; to jednak nastąpi dopiéro nazajutrz, gdyż rząd przez przewodniczącego komisji nie został o proteście zawiadomiony, jak to się zwykle dzieje, a wobec obszerności protestu nie może na tenże natychmiast odpowiedzieć.

Marszałek wyraża swe ubolewanie, że do obrad komisji sprawdzającéj wybory nie zaproszono reprezentanta rządu.

Hr. Hartig wnosi o odroczeniu téj sprawy, który to wniosek przyjęto.

Praga 30 kwietnia. Do wydziału sejmowego (krajowego) wybrani zostali: dr. Schmeykal, Todesco, Grasse, Waldert, dr. Alter, Fürstl, Theumer i Peche.

Praga 30 kwiet. Rada miejska uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw 1, by wysłać do cesarza deputację z zażaleniem na namiestnika z powodu zarządzonych środków ostrożności przy wyborach w Pradze. Dr. Klaudy wyjechał natychmiast do Wiednia, by wyjednać posłuchanie u cesarza.

Peszt 30 kwietnia. Przy prawyborach w Kroacji osiągnęli unjoniści tak świetne rezultaty, że bardzo prawdopodobnie będą mieli większość w sejmie.

Peszt 29 kwietnia. Rada ministrów postanowiła wczoraj zwołać sejm na 1 września. Po ukonstytuowaniu się i weryfikacji wyborów wybierze sejm członków delegacji, odeśle przedłożony budżet na r. 1873 do wydziału skarbowego i odroczy się aż do zebrania się delegacji.

Temeswar 29 kwietnia. Książę Milan, który obecnie jest chory — jeżeli do tego czasu wyzdrowieje — powita cesarza austrjackiego osobiście w towarzystwie jednego z członków rejencji. Jeżeliby słabość nie ustąpiła wcześnie, książę wyśle deputację. Przebywające tu poselstwo tureckie prawdopodobnie przed odjazdem cesarza uda się do Pesztu. Opowiadają, że sułtan dał poselstwu miljon piastrów dla rozdzielenia między dotkniętych powodzią.

Berlin 29 kwietnia. Sprawdza się, że w radzie związkowéj będą się odbywały rozprawy nad tém czy jeszcze w obecnéj kadencji ma być jeszcze przedłożony dodatkowy kredyt do preliminarza wojskowego, gdyż administracja wojskowa oświadczyła, że funduszami wyznaczonymi na przeszłéj kadencji jesiennéj nie zaspokoi wszelkich potrzeb. W kołach jednak narodowo-liberalnych spodziewają się, że rząd rzeszy odstąpi od wniesienia dotyczącego wniosku.

Berlin 29 kwietnia. Sejmowi rzeszy będzie jeszcze przedłożoną ustawa, dotycząca stosunków prawnych własności nieruchoméj. Rada związkowa przyjęła dziś budżet państwowy na r. 1873 łącznie z subwencją dla uniwersytetu strasburskiego, pomimo podnoszonych w tym względzie wątpliwości. Przy biciu państwowych pieniędzy złotych zaoszczędził rząd rzeszy 700,000 talarów.

Monachjum 29 kwietnia. Właśnie teraz o godzinie 3 zamknął ks. Luitpold kadencję sejmową. Mowa żegnająca sejm wylicza najpierw uchwały i petycje ubiegłéj kadencji sejmowéj, do których się rząd przychylił, potém wskazuje na to, że przez wprowadzenie w Bawarji powszechnéj ustawy karnéj państwowéj. osiągnięto w téj tak ważnéj dziedzinie jedność ustawodawstwa w całych Niemczech, wyraża następnie nadzieję, że nowa procedura ułatwi szybsze załatwianie spraw; wita powrót do stanowczo uporządkowanych stosunków w administracji państwowéj, wyraża uznanie, że izby sejmowe z chętną troskliwością o potrzeby służby państwowéj, o interesa kościoła, szkoły, umiejętności i sztuki miały staranie i że tą gotowością złożyły dobitne świadectwo poczucia sprawiedliwości i miłości ojczyzny. Mowa pożegnalna kończy się słowami: „W sercu naszém żywimy tę miłą nadzieję, że te cnoty, których lud bawarski zawsze dawał dowody, i teraz zawsze dowiodą swéj jednoczącéj siły, i widzimy w tém najskuteczniejszy warunek wewnętrznego powodzenia i godnego wywiązania się z tego zadania Bawarji, jakie jéj przypadło w udziale, stósownie do jéj znaczenia jako części rzeszy niemieckiéj.

Paryż 29 kwietnia Lyońska *Décentralisation* zaprzecza doniesieniu Ajencji Havasa o podróży Don Karlosa do Genewy i o jego uwięzieniu w Marsylji, i zapewnia, że na życzenie posła hiszpańskiego i włoskiego została wystosowana urzędowa nota przeciw służbie wojskowéj cudzoziemców w Hiszpanji. Dziennik ten donosi o krążeniu okrętów włoskich wzdłuż wybrzeży hiszpańskich. Według listów z granicy hiszpańskiéj ruch karlistowski nieźle jest zorganizowany, powstańcy mają pieniądze, karabiny systemu Remingtona, nieco artylerji i dobrych oficerów. Marszałek Serrano stoi na czele 7 bataljonów, karlistów ma być 15,000 do 16,000.

Strassburg 30 kwietnia. Rada municypalna uchwaliła na wczorajszém posiedzeniu zaproszenie na obchód otwarcia uniwersytetu odesłać z protestem; czy to się stanie w języku niemieckim, nie jest jeszcze pewném. W proteście wyrażono się bardzo gorąco o Francji.

Paryż 30 kwietnia. Przed zakończeniem wczorajszego posiedzenia zgromadzenia narodowego przedstawił minister skarbu Goulard projekt do ustawy o zniżenie podatków na kapitały zagraniczne, uchwalonych przed ferjami przez zgromadzenie narodowe.

Paryż 30 kwietnia. *Temps* donosi, że w skutek sprawozdania komisji zajmującéj się badaniem spraw kapitulacji, dwóch lub trzech jenerałów stawionych zostanie przed sąd wojenny.

Paryż 30 kwietnia. Nigra otrzymał polecenie od króla włoskiego, by wyraził rządowi francuzkiemu podziękowanie za pilne strzeżenie granicy hiszpańskiéj.

Legitymiści francuzcy żalą się na strzeżenie granicy i powołują się na zasadę nieinterwencji, przeciw któréj występowali, kiedy o Włochy chodziło. — Rząd wstrzymuje oddziały karlistów chcące się dostać z Francji do Hiszpanji.

Paryż 30 kwietnia. *Journal des Debats* przepowiada karlistom zły koniec, ponieważ republikanie nie stanęli po ich stronie.

Neapol 29 kwietnia. Na Neapol spadł ponownie gęsty deszcz z popiołu. W Portici, Resina, Torre del Greco, Somma i Ottaino leży już popiół na stopę wysokości. W Bosco Reale kamienie spadające z powietrza trafiły kilka osób. W nocy słychać było huk podziemny od strony Wezuwjusza, błyskawice nie ustawały.

Nowy-Jork 29 kwietnia. Delegacje różnych państw zbiorą się w Cincinnati celem uczestniczenia w liberalnéj konwencji republikańskiéj. Są wskazówki, że konwencja obierze Adamsa albo Trumbella przewodniczącym.

World i inne dzienniki demokratyczne konstatują, że demokraci mogliby poprzeć prezydenturę Adamsa w drodze kompromisu.

Tribune sądzi, że rząd cofnie roszczenia o zwrot szkód pośrednich.

Przegląd polityczny.

Dzienniki centralistyczne zajmują się gorliwie losem ugody galicyjskiéj w najbliższéj sesji rady państwa.

Jakby na dany znak zamieszczają *Deutsche Zeitung*, *Tagblatt* artykuły o usposobieniu opinji publicznéj w Galicji, w których starają się wykazać, że kraj niezadowolony z dotychczasowéj taktyki delegacyjnéj przy najbliższych wyborach wybierze „rządowych“ kandydatów.

Ewentualność rozwiązania sejmu galicyjskiego gra wielką rolę w tych artykułach; centraliści straszą nas tem rozwiązaniem, jakby w tem było coś okropnego.

Co do ugody galicyjskiéj *N. F. Presse* powiada, że takowa wtedy tylko przejdzie w radzie państwa jeżeli Polacy sami za nią głosować będą.

W ciągu maja ma się odbyć w Rzymie konsystorz, na którym jak donosi genueński *Movimento* papież mianować będzie kilku biskupów nowych. Hrabia Harcourt i austrjacki poseł przy dworze papiezkim hr. Kolnoky czynili wszelkie usiłowania aby nakłonić papieża do mianowania kardynałów na wakujące posady. Papież stanowczo odmówił jednak, a to mianowicie dlatego, że między kardyłem Antonellim a jezuitami stanął już układ co do przyszłego *conclave*, że po śmierci Piusa IX ma być obrany papieżem kardynał Capalti. Otóż łatwo mogłoby się zdarzyć, że pomieniony układ zostałby zwichnięty, gdyby kolegium kardynałów zostało uzupełnione na życie teraźniejszego papieża.

Z tego powodu nie odnoszą skutku starania Francji, Austrji, Hiszpanji i Portugalji o rychłe obsadzenie wakujących posad kardynalskich. Państwa te mają prawo głosowania przy *conclave* i mogą też wnieść protest przeciwko wyborowi nowego papieża, ale tylko *presente cadavere,* tj. dokąd poprzedni papież nie został pochowany.

Na majowym konsystorzu z pewnością można się spodziewać obwieszczenia nominacji ks. Stupnickiego biskupem przemyskim.

Już w ciągu tego roku ma być ogłoszonym w Stambule ferman sułtański zaprowadzający nowe przepisy co do następstwa tronu w Turcji, mianowicie, że nie brat ale najstarszy syn panującego sułtana ma po nim dziedziczyć tron. Ponieważ w zwyczajowem prawie tureckiem szedł spadek także z brata na brata a dopiero w drugiéj linji na synów pierwotnego posiadacza majątku dla tego wywołała ta zamierzona reforma przepisów następstwa tronu w całym świecie muzułmańskim wielkie poruszenie umysłów. Przygotowywano nawet formalną rewolucję pałacową w Stambule z powodu tego nowatorstwa

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 1 maja. „Gaz. wied.“ ogłasza mianowanie bar. Alojzego Kübecka nadzwyczajnym ambasadorem przy stolicy ś.

Praga 30 kwietnia. (Posiedzenie sejmowe.) Marszałek sejmowy oznajmia, że hr. Hartig wybrany został przewodniczącym komisji budżetowéj. Następuje sprawozdanie o wyborach z większych posiadłości. Namiestnik mówi: W proteście, który ks. Jerzy Lobkowitz w imieniu opozycyjnych wyborców z większych posiadłości przeciw legalności postępowania przy wyborach sejmowych z większych posiadłości złożył w czeskim wydziale krajowym, wspomniane są przedewszystkiém niektóre względy polityczne, które miały w wysokim stopniu naruszać swobodę przy wyborach sejmowych. — Przedewszystkiém zwrócono uwagę na list jednego z radców namiestnictwa, którego treść z dzienników dostatecznie jest znana. Ośmielam się wyrazić to bez ogródek wobec sejmu, że pismo to nie zostało wysłane z polecenia rządu i że rząd dopiero z dzienników dowiedział się o jego treści. Dowodem na to jest ta okoliczność, że przy wyborach nie używał rząd żadnych środków nielegalnych. Następnie omawia protest owo zakwaterowanie wojska w Kolinie z powodu tłumnych deputacji do wyborców z większych posiadłości, jakoby przez to zakwaterowanie naruszoną została wolność wyborów i wolność wyrażania swych przekonań, gdy przeciwnie właśnie przez owe tłumne deputacje, które już niemal charakter wędrujących zgromadzeń ludowych przybierały i przez miewane przy téj sposobności przemowy, zagrożoną była nietylko wolność wyborów, lecz także spokój i porządek publiczny. (Brawo! bardzo dobrze!)

Paryż 1 maja. Wiadomości z Hiszpanji są bardzo sprzeczne. Wojsko hiszpańskie wytknęło sobie za cel okrążenie karlistów i zmuszenie ich do walki.

Wersal 30 kwietnia. Genton, skazany na śmierć za zamordowanie arcybiskupa paryzkiego i innych zakładników, dziś rano rozstrzelony został w Satory. Umierając, wołał: „niech żyje komuna!“

Zaprzeczają pogłosce, jakoby rozprawy nad reorganizacją armji zacząć się miały dopiero po ukończeniu rozpraw budżetowych.

Londyn 1 maja. (Posiedzenie izby niższéj.) Gladstone zawiadamia izbę, że odpowiedź amerykańska już nadeszła, lecz rząd nie ma jéj jeszcze w ręku.

Konsul austrjacki w Bilbas donosi, że tamże wybuchło powstanie, niemające jednak żadnego znaczenia.

Neapol 1 maja. Wybuch widocznie się już kończy. Ludność kilku miejscowości rozpoczęła już na nowo swoje roboty.

Wiedeń 1 maja. Ciągnienie losów z roku 1860. Serja 19636 numer 19 wygrywa 300,000 złr., ser. 1517 ner 3 wygrywa 50,000 złr., ser. 5426 ner 20 wygrywa 25,000, ser. 16985 ner 13 i ser. 13448 ner 14 wygrywają po 10,000 złr.

Kursa. — Wiedeń 30 kwietnia, godz. 2. Srebro 110.35. — Akcje kredyt. 333.50. — Lombardy 199.—.— Losy 1860 r. 103.30. Losy 1864 r. 145.50. — Akcje franko-austr. 139.50. — Napoleony 8.97½. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 254.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 166.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 167.—. — Akcje banku 840.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 132.50. — Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 1 maja.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 234	78 —	76 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —133	76 —	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —167	83 75	82 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —142	91 25	90 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 177	92 —	90 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 100	90 50	89 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 20	93 —	91 50
Akcje kolei Kar. Ludwika	257 —	253 —
„ „ Czern.-Jassy..	168 —	165 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80......	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie...	109 —	106 —
Losy m. Stanisławowa....	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie..	111 —	109 50
Srebro polskie stare......	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	173 —	168 —
Ruble papier. rossyjskie ..	153 75	152 —
Talary pruskie	169 —	167 —
Dukat obrączkowy......	5 40	5 30
20-frankówka..........	9 02	8 90
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEŃ, 30 kwietnia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 75	64 65
„ „ w srebrze 5%	71 60	71 40
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	328 —	326 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	326 —	324 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 —	93 75
5% „ 1860 całe „ 500	103 50	103 20
„ „ 1860 ⅕ „ 100	125 50	124 50
Rząd. 1864.......100	146 —	145 50
Como Renten za 20.....	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	96 50	96 25
Węgier. poż. premiow. 100	106 75	106 25

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	74 75	74 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	186 —	185 —
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	101 —	100 50
Keglewicza.... na 10 „	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy ..... na 40 „ mk.	29 75	29 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 —	14 —
Salm ..... „ 40 „ mk.	42 —	41 50
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121 —	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	24 —	23 50
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	23 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	76 —	75 50
„ galicyjskie	77 25	76 75
„ siedmiogrodzkie	78 25	77 75
„ węgierskie	82 75	82 25
Ind. węg. z klauz. 1867	80 50	80 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 75	109 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	328 —	327 50
Anglo-hungaria „ 80 „	111 —	110 50
Boden Credit austr. 80 „	275 —	270 —
„ „ węg. 80 „	132 50	132 —
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	333 —	332 50
Depositenbank „ 80 „	106 —	105 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1002 —	998 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr.... 80 „	140 —	139 50
„ węgierskie 80 „	108 —	107 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	100 50	99 50
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	257 50	257 —
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank.........„	841 —	840 —
Ogólnego austrjackiego „	248 —	247 —
Unionbank .. za 200 „	314 —	313 75
Vereinsbk austr. 80 „	133 —	133 50
Verkehrsbank .. 200 „	202 75	202 25
Wechslerbk wied. 80 „	354 —	353 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	147 50	145 50
Wien. Bnk Verein 80 „	316 —	314 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	183 —	182 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	— —	— —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	160 —	158 —
Elisabeth .... 200 mk.	250 25	249 75
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	213 50	213 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2332 —	2327 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	211 —	209 75
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	255 —	254 50
Kaschau Oderberg 200 wa.	188 —	187 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	167 —	166 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	144 —	143 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	212 —	211 50
„ lit. B. „ 200 „	186 25	185 75
Praga-Dux „ 150 „	112 —	— —
Rudolfbahn „ 200 „	180 —	179 50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	184 50	184 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	371 —	369 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	199 25	199 —
Süd-nord Verbind. 200 mk.	186 —	185 50
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn...... 200 wa.	280 —	279 —
Tramway wied. .. 200 „	295 —	294 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	171 —	170 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	167 50	167 —
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	147 50	147 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	125 50	125 25
„ Wied. ... 80	186 50	185 50
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	31 75	31 25
Hotel Wied......... 200	— —	— —
Inneberg hut....... 100	192 —	191 —
Masz. cegiel. wied... 200	88 —	86 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	104 50	103 50
Schlöglmühle Pap... 80	116 —	114 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 50	104 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 50	89 25
Centr. Bd. Cred. 40 5½ %	95 25	94 75
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	— —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	90 —	89 75
„ Bank. Włoś.... 6%	92 75	92 25
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	92 75	92 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	96 —	95 50
„ „ 50 „ 5½	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 25	87 75
„ „ „ sr. „ „ 5%	99 25	— —
Węg. tow. kred.... 5½%	90 25	90 —
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 35	93 15
Böhm. Nordbahn 5% „	102 —	— —
„ Westbahn 5% „	91 50	91 —
Elisabeth .... 5% „	— —	91 50
„ 1869 — 70 5% „	— —	101 —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 50	— —
„ „ w. a. 5%	86 —	85 50
„ „ „ 5% sr.	103 —	102 80
Franz. Josef „ 5% „	100 60	100 30
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	104 —	103 —
„ II. em. „ 5% „	101 —	100 50
„ 1871. III. „ 5% „	98 60	98 40
Kasch. Oderb. „ 5% „	94 —	93 80
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 —	78 50
„ II. 1867 „ 5% „	— —	89 —
„ III. 1868 „ 5% „	82 25	81 75
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88 25	87 75
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 75	100 50
Rudolfbahn „ 5% „	95 80	95 40
Siebenbür. I. „ 5% „	92 75	92 25
Staatsbahn 500 fr. szt	132 25	131 75
Südbahn (Lombardy) „	113 —	112 50
„ złr. 200 5% sr.	95 25	95 —
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	98 25	98 —
Theissbahn.. ....„ 5% „	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90 —	89 75
„ Nrdost 300 5% „	89 75	89 60
„ Ostbhn 300 5% „	83 60	83 30
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½ %	94 85	94 75
Hamburg „ 2½ „	83 25	83 20
Londyn „ 2 „	112 70	112 60
Paryż „ 5 „	44 35	44 30
Monety:		
Dukat ważny.........	5 37	5 36
20 frank. austr........	— —	— —
„ francuz.....	8 99	8 98
Srebro...............	110 50	110 35
Talar pruski	168 25	167 75
LWÓW, 29 kwietnia.		
Akc. banku hip. gal. 100	166 —	164 —
„ „ krajow. 80	70 —	68 —
Listy zast. galic....5%	83 50	83 —
„ „ „ ...4%	75 50	75 —
„ . banku hip. 6%	90 —	89 50
„ „ włościań 6%	92 75	92 —
Obligi ind. galicyj. 5%	77 40	76 80
Półimperjał ros.	9 20	9 05
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
„ . papier.	1 53	1 52
WARSZAWA 26 kwiet.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 39	7 37
„ Paryż 300 fr. 10 d.	88 80	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	98 70	98 47
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	96 —
„ „ warsz.-bydg.	76 75	76 —
„ „ warsz.-teresp	— —	121 —
Listy zast. serji 1.. 4%	92 —	91 70
„ „ „ 2.. 4%	90 90	90 60
kupon ubiegły	1 37	— —
„ „ nowe.... 5%	91 10	90 85
kupon ubiegły	1 72	— —
„ likwidacyjne.. 4%	76 80	76 50
kupon ubiegły	1 61	— —
BERLIN 29 kwietnia.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½ %	—	53—

WARUNKI
przyjmowania uczniów do Szkoły rolniczéj w Czernichowie.

Stósownie do Statutu Szkoły rolniczéj Czernichowskiéj *), podaje się do wiadomości:

1. Iż rok szkolny w tym Zakładzie rozpoczyna się w roku bieżącym dnia 1 lipca.
2. Kandydaci zgłaszający się o przyjęcie na kurs pierwszoletni do Zakładu, winni być a) w wieku od 14-tu do 18-tu lat życia; b) silnéj budowy ciała i dobrego zdrowia; c) obyczajności wiarogodnie poświadczonéj; d) umieć dobrze czytać i pisać po polsku, oraz posiadać dostateczną wiadomość 4-ech głównych działań arytmetycznych. Przyczem pierwszeństwo danem będzie okazującym lepszą zdolność, lub składającym świadectwo odbytych poprzednio w krajowych szkołach nauk przygotowawczych.
3. Nauka i pomieszkanie w Zakładzie są bezpłatne.

Opłata za odzież, żywność i inne mniejsze potrzeby, stósownie do uchwały Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego z dnia 11 marca 1872 r. wynosi dla nowowstępujących uczniów złr. 180 w. a. na rok. Uczniowie do Zakładu Czernichowskiego za opłatą po 140 złr. przyjęci i obecnie w Zakładzie znajdujący się, do ukończenia nauki bez podwyższenia opłaty są pozostawieni. Opłata przy zaczęciu roku szkolnego do kasy Zakładu w Biurze Towarzystwa rolniczego w Krakowie, z góry wniesioną być winna. Niedopełnienie tego warunku pociągnie za sobą nieprzyjęcie ucznia.

4. Nauka i pobyt ucznia w Zakładzie trwa lat 4. Wyjątkowo dozwoloném być może wstąpienie do Zakładu zaczynając od roku drugiego, jednakże tylko za egzaminem złożonym przed Zwierzchnością Zakładu i za uznaniem ze strony téjże Zwierzchności, że kandydat posiada odpowiednie usposobienie moralne i zdolność do praktycznego zatrudnienia.
5. Podania o przyjęcie ucznia czynione być mają do Kuratorji Zakładu i przesyłane pod adresem: „Do Biura Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie“ **najdaléj do końca maja;** późniéj wniesione, bez skutku zwrócone zostaną.

Do podania dołączone być winny: a) Metryka chrztu; b) Świadectwo moralności; c) Świadectwo lekarskie szczepionéj ospy, zdrowia i sił odpowiednich rolniczemu zatrudnieniu; d) Oświadczenie rodziców lub opiekunów, że płacić będą z góry należytość za stół i odzież, oraz, że pozostawią ucznia przez ciąg lat przepisanych w Zakładzie; e) Świadectwa z nauk przygotowawczych, jakie uczeń poprzednio odbył.

6. O postanowieniu przyjęcia, przez Kuratorję Zakładu wydaném, zostaną podający uwiadomieni przed 1-ym lipca, nieprzyjętym zaś, allegata do podania załączone, zwrócone zostaną.

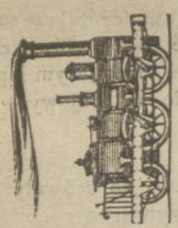
Uczeń, o przyjęciu zawiadomiony, już z dniem 1-ym lipca w Zakładzie znajdować się powinien.

Kraków, dnia 23 kwietnia 1872. 3078(1-2)

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

Wiceprezes: **F. Paszkowski.** Sekretarz: **J. M. Jawornicki.**

*) Na żądanie może być przesłany.

C. k. uprzywilej. kolej  Arcyksięcia Albrechta.

OCŁOSZENIE LICYTACYI.

Wykonanie robót ziemnych, budowy mostów, podjazdów itp., tudzież wykonanie budowy torowéj na przestrzeni od Lwowa do Stryja, zamierza c. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta oddać przedsiębiorcom za pośrednictwem licytacyi publicznéj, przez wniesienie pisemnych ofert.

Roboty na wymienionéj przestrzeni rozłożone będą na pięć działów:

Rozległość tych działów, długość przestrzeni kolejowych, jako też obliczone w przybliżeniu koszta robót, uwidocznione są w wykazie poniżéj zamieszczonym.

Liczba porządkowa działów	I.	II.	III.	IV.	V.	Razem
Położenie działów między stacyami	Od Lwowa do Nawaryi (włącznie)	Od Nawaryi do Szczerca (włącznie)	Od Szczerca do Mikołajowa i Rozwadowa (włącznie)	od Rozwadowa do Wolicy (włącznie)	Od Wolicy do Stryja (włącznie)	
Położenie działów między profilami	0 / 137+26	137+26 / 243+8	243+8 / 425+89	425+89 / 586+21	586+21 / 731+20	
Długość przestrzeni kolejowych w kilometrach	14.617	10.913	18.276	16.035	14.499	74.340
Preliminowane koszta w złotych w. a.						
I. Roboty ziemne, budowa mostów, przejazdów itp.:						
a) Roboty ziemne	161.600	82.300	101.100	75.000	42.600	462.500
b) Roboty pomniejsze, np. ubezpieczenia brzegów, wałów, itd. .	16.900	19.900	16.600	25.800	20.220	99.400
c) Budowle mostów, przejazdów, itp. . . .	60.100	42.914	29.046	73.452	7.188	212.700
Razem . . .	238.600	145.114	146.746	174.252	69.988	774.700
II. Budowa torowa:						
Roboty wraz z wyszutrowaniem	129.373	83.275	112.717	34.685	61.258	421.308
Ogólna Suma . . .	367.973	228.389	259.463	208.937	131.246	1,196.008

Potrzebne do objęcia robót plany i obliczenia, a mianowicie: plan sytuacji, profil podłużny, profile poprzeczne, wykazy kubicznéj objętości nasypów, dyspozycje dotyczące rozdziału mas ziemi przy wykonaniu nasypów i wykopów, cennik na dowóz ziemi i innych materjałów; wykaz mostów, przejazdów i tp. budowli, tudzież dotyczące kosztorysy, typy profilów poprzecznych przy nasypach i wykopach, typy mostów i t. p. warunki ogólne i szczegółowych robót dotyczące, wykazy cen, kosztorysy dla pojedyńczych działów, wreszcie projekt kontraktów zawrzeć się mających — przejrzeć można w biurze Dyrekcji budowy kolei Arcyksięcia Albrechta we Lwowie, gdzie także można dostać blankiety na oferty.

Termin ukończenia robót ziemnych, mostów i tp. we wszystkich działach, ustanawia się na dzień 31 października 1872 r., zaś na roboty torowe na dzień 31 grudnia 1872 r. Pp. przedsiębiorcy mogą jednak zastrzedz sobie w ofertach swoich termina dłuższe, byleby takowe nie przekraczały dnia 31 marca 1873.

Oferty opiewać mogą na wybudowanie jednego, kilku lub wszystkich 5 działów.

Ponieważ towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta już postarało się o dostawę materjału drzewianego do budowy mostów, przejazdów i tp. potrzebnego, muszą się zatem zobowiązać Pp. przedsiębiorcy, że materjał ten przyjmą po cenach ugodzonych kontraktem, który również w biurze Dyrekcji przejrzeć można. Pp. przedsiębiorcy oferować mogą objęcie robót albo wedle cen jednostkowych, albo téż za sumę ryczałtową.

W ofercie na podstawie cen jednostkowych wniesionéj, można żądać albo podwyższenia wszystkich cen, albo ofiarować zniżenie tychże a to wedle procentów, lub téż — można proponować zmianę cen szczegółowych pozycyj wykazu. — Podstawą przy obliczeniu wynagrodzenia będzie w tym przypadku rzeczywisty wymiar robót wykonanych.

Ryczałtowa suma w ofercie podana, obejmuje wynagrodzenie za wszystkie w kosztorysach wymienione roboty, bez względu na ich rozmiar rzeczywisty, za który w tym wypadku Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta żadnéj nie przyjmuje odpowiedzialności, a zarazem zawiera ta suma ryczałtowa i wynagrodzenie za wszystkie roboty kosztorysem nie objęte, któreby się okazały potrzebne podczas budowy, w skutek zmiany planów lub rozporządzeń dyrekcyi, albo téż władz rządowych.

Oferty opieczętowane marką stęplową na 50 centów wal. austr. zaopatrzone, napisane być mają na blankietach i zawierać na kopercie napis:

Oferta na wykonanie robót ziemnych, budowy mostów, robót torowych i td. przy c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta.

Wadium gotówką . . . .

„ w papierach wedle kursu . . . .

Razem . . . .

a wniesione być mają w biurze c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta w Wiedniu Wallfischgasse 11, najpóźniéj do godz. 12 w południe dnia 11 maja 1872 lub w biurze Dyrekcji budowy we Lwowie najpóźniéj do godz. 12 w południe dnia 9 maja 1872.

Otwarcie wszystkich ofert nastąpi o godzinie 1 w południe dnia 11-go maja 1871 w biurze c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta w Wiedniu.

W dniu przed otwarciem ofert mają PP. oferenci złożyć wadya w kwocie wynoszącéj 5% ogólnéj sumy kosztów roboty oferowanéj. Wadya złożone być mają w kasie austr. ogólnego Banku w Wiedniu Minoritenplatz 4 lub w kasie Banku krajowego galicyjskiego we Lwowie, a to gotówką lub papierami na giełdzie notowanemi wedle kursu tegoż dnia, poświadczonego urzędową gazetą wiedeńską lub lwowską, a przy wniesieniu oferty należy wykazać się kwitem depozytowym, iż wadjum złożono.

Oferty, za które wadyum nie złożono, lub oferty spóźnione, uwzględnione nie będą. 3006(1-2)

Przy powzięciu postanowienia celem oddania robót powyżéj wyszczególnionych, najniższe oferty nie obowiązują towarzystwa do uwzględnienia takowych.

Wiedeń, dnia 27 kwietnia 1872 r.

Ces. król. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.